Diś w numerze dodatek: TURYSTYKA i KRAJOZNAWSTWO

Czwartek, 11 lipca 1935 - Nr. 158 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Społeczeństwo dochodzi do głosu

(m.) Trzeba rozproszyć złudzenie, które wciąż jeszcze błąka się wśród mniej uświadomionych ludzi, jakoby miljony wyborców, które w r. 1922, 1930 szły do urny wyborczej, miały swobodę wybierania takich posłów i senatorów, jakich się każdemu z nich podobało.

Tak bowiem wcale nie było. Przedewszystkiem wyborca nie głosował wogóle na człowieka, a tylko na „numer" tej czy owej partji. Ale i poza tem nie miały miljony wyborców najmniejszego wpływu na kandydatury poselskie i senatorskie.

Jak bowiem wedle starej ordynacji — tej z 28 lipca 1922 — powstawały kandydatury? Co składało się na to, że ktoś mógł wogóle zostać kandydatem na posła i senatora?

Trzeba było każdą kandydaturę „wysunąć" zapomocą pisma, zaopatrzonego w 50 podpisów. I kto to pismo wnosił? Sekretarjat partji tej czy owej w miasteczku czy gminie otrzymywał polecenie „z góry", a więc z „centrali" partyjnej, aby zebrał 50 podpisów, potrzebnych do kandydatury.

Na takie zlecenie urządzała zwykle partja i w powiecie i w okręgu wiece swych członków i tam obgadywano różne kandydatury, tam wysuwano tego czy innego na kandydata. Ale temsamem jeszcze wcale nie znaczyło, aby tacy ludzie, znani w powiecie czy okręgu, mogli naprawdę kandydować. Bo listy kandydatów zatwierdzono „u góry", wśród głównych menerów każdej partji z osobna. A już tam w „centrali" bardzo pieczołowicie rozpatrywano te wyłaniające się z „terenu" kandydatury... W interesie bowiem ambitnych przywódców partyjnych leżało, aby w przyszłych posłach i senatorach mieć jaknajwięcej posłusznych i potulnych pionków. Tak tedy utrącano co energiczniejszego kandydata z „terenu", a „kazano" wybierać bądź nasyłanych z góry, bądź też niemrawców, ale dających rękojmię, że będą „jedli z ręki" i z zamkniętemi oczyma słuchali nakazów partyjnych...

Tak rodziły się partyjne kandydatury — i kto jeszcze twierdzi, że wśród tych warunków miljony wyborców miały swobodę wybierania, ten poprostu okłamuje społeczeństwo, popełnia najzwyklejsze oszustwo.

Sposób dobierania kandydatów ulega obecnie gruntownej zmianie.

Polega ta zmiana na tem, że miljony wyborców nie będą więcej wybierały bezimiennych „numerków" — za któremi kryły się różne partje — a żywych, znanych z imienia i nazwiska ludzi.

Ale kto będzie tych ludzi, tych kandydatów na posłów i senatorów, dobierał?

Poprzednio robiły to sekretarjaty partyjne, a w ostatecznej instancji bezapelacyjnie „centrala" każdej z osobna partji.

Teraz kandydatów będą dobierały zebrania przedwyborcze. Każda gmina, do 6000 mieszkańców licząca, wyśle jednego przedstawiciela, ponad 6000 mieszkańców — dwóch. A więc gmina nie wydeleguje człowieka tylko dlatego, że należy do tej czy owej partji, ale dlatego, że cieszy się ogólnem zaufaniem, że godnie może zastępować interes gminy. Nie będzie zatem wysłanników partyj, a będą mężowie zaufania całej ludności, bez względu na poglądy polityczne.

Poza temi delegatami samorządu gminnego i powiatowego w zebraniu wezmą udział delegaci organizacyj rolniczych.

Tak powstanie zespół 100 do 150 ludzi poważnych i odpowiednich — a co najważniejsze: nie obarczonych „rozkazami" z central różnych partyj — którzy zastanowią się nad kandydaturami. Każdy z obecnych na tem zebraniu będzie mógł postawić kandydata i nad każdą taką propozycją musi się odbyć głosowanie. Jeżeli wysunięty kandydat skupi na sobie już choćby ¼ obecnych na zebraniu — musi być umieszczony na liście i nazwisko jego wydrukowane na karcie, z którą wyborcy w okręgu pójdą do urny.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że taki sposób wyznaczania kandydatur jest nietylko uczciwszy i moralniejszy, ale i bardziej dogadzający żywotnym interesom rzesz ludowych.

Naturalnie: odsuwa on nabok dotychczasowy monopol różnych partyj na wyznaczenie kandydatur, jednak daje stokroć większe gwarancje, że przyszły poseł i senator będzie orędownikiem interesów całej ludności.

Sejm i Senat zostały rozwiązane

Nowe wybory prawdopodobnie już w pierwszej połowie września

Warszawa, 10. 7. (PAT.) W środę, dn. 10 bm. w godzinach południowych dyrektor biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów Władysław Paczoski doręczył marszałkom Izb Ustawodawczych zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej O ROZWIĄZANIU SEJMU I SENATU. Tekst zarządzenia brzmi jak następuje:

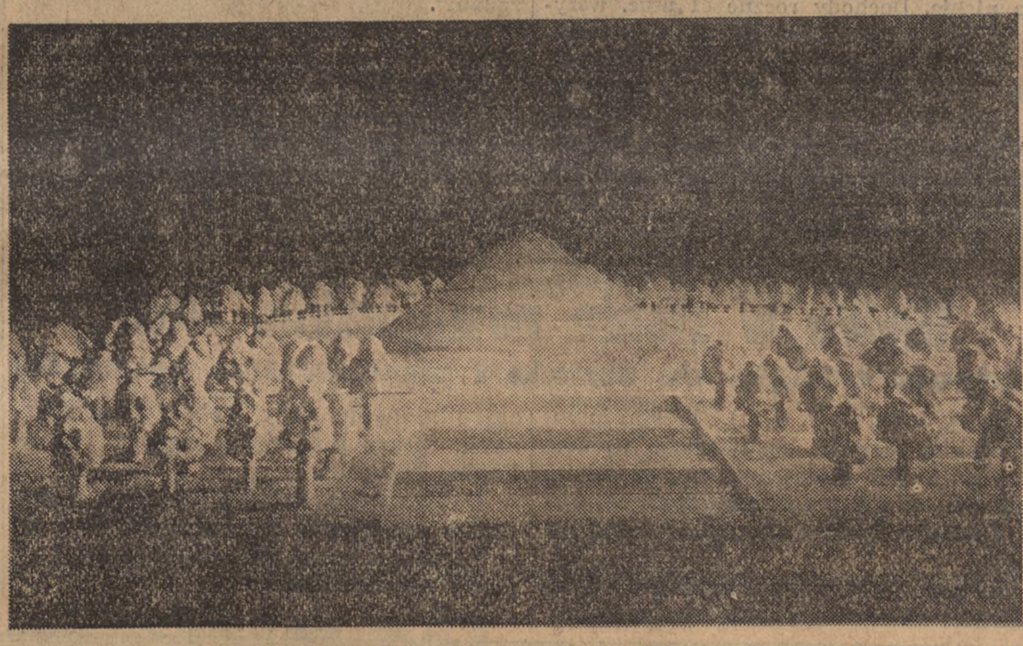
„Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu. Najważniejszem zadaniem Izb Ustawodawczych w bieżącej kadencji była praca nad stworzeniem nowych podstaw ustrojowych państwa. To doniosłe dla przyszłości Rzplitej dzieło zostało dokonane. Wobec tego, że ustawa konstytucyjna i wydane w jej wykonaniu akty ustawodawcze opierają skład Izb Ustawodawczych na innych podstawach, niż dotychczasowe, rozwiązuję na podstawie art. 13 ust. 2 pkt. H. ustawy konstytucyjnej Sejm i Senat z dniem dzisiejszym. Warszawa, dnia 10 lipca 1935 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki".

(o) Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) W myśl nowej Konstytucji P. Prezydent Rzplitej zarządza wybory w ciągu 30 dni od chwili rozwiązania ciał parlamentarnych.

Jak słychać, ogłoszenia dekretu o wyznaczeniu terminu wyborów należy spodziewać się w przyszłym tygodniu. Jeżeli pogłoski te się sprawdzą, wówczas wybory do Sejmu i Senatu odbyłyby się w pierwszej połowie września rb., gdyż w myśl przepisów nowej ordynacji wyborczej głosowanie ma się odbyć w niedzielę nie wcześniej, niż 54 dni, a nie później, jak 60 dni po zarządzeniu wyborów.

Biuro Sejmu otrzymało z Ministerstwa Komunikacji zawiadomienie, że prawo wolnych przejazdów kolejowych posłów i senatorów kończy się z dniem 13 bm. rano.

Pozatem biuro sejmu rozesłało zawiadomienia, że zwrot legitymacyj poselskich ma nastąpić do dnia 16 bm. włącznie.



Model kopca Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu.

Od jakich warunków Włosi uzależniają zaniechanie wojny z Abisynją?

Kontrola polityczna i wyłączność wpływów gospodarczych

Paryż, 10. 7. (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu: Ambasador włoski Grandi przedstawił wczoraj w Foreign Office propozycję **o możliwości pokojowego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.** Koła włoskie w Londynie wskazują, że porozumienie mogłoby nastąpić na następującej podstawie:

1) gwarancja polityczna, równoznaczna z kontrolowaniem przez Włochy zaplecza Abisynji; 2) wykreślenie w Abisynji sfery wyłącznych wpływów włoskich gospodarczych i politycznych. Na warunek ten Abisynja musiałaby wyrazić swoją formalną zgodę.

Dotychczas Anglja według informacyj **ze źródeł włoskich**, wydaje się być **mało skłonna do poparcia w Addis Abeba tych żądań.** Zresztą Włochy uczyniłyby demarche w Addis Abeba dopiero wtedy, gdyby nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją, Anglją i Włochami, które podpisały układ w r. 1906

Ustawy wyborcze weszły w życie

Warszawa, 10. 7. (Pat). W „Dzienniku Ustaw Rzplitej" w nr. 47 z dn. 10 bm. ogłoszone zostały następujące ustawy z dn. 8 lipca br.: **Ordynacja wyborcza do Sejmu, ordynacja wyborcza do Senatu i o wyborze Prezydenta Rzplitej.** Wszystkie te ustawy **weszły w życie z dniem ogłoszenia.**

Przed wizytą min. Jędrzejewicza w Bułgarji

(o) **Warszawa,** 10. 7. (Tel. wł.). Ustalony został program wizyty **min. W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza w Bułgarji.** Minister uda się tam w towarzystwie nacz. wydz. kultury i sztuki **dr. Zawistowskiego w dn. 28 lipca.** Będzie to odpowiedź na wizytę bułgarskiego min. oświaty Radewa w Polsce.

Po przybyciu do Sofji min. Jędrzejewicz zwiedzi stolicę oraz kilka większych miast bułgarskich, poczem uda się do Warny na **odsłonięcie mauzoleum króla Władysława Warneńczyka.**

Min. Kościałkowski powrócił do stolicy

Warszawa 10. 7. (PAT). Dziś powrócił do Warszawy p. minister spraw wewn. **Marjan Zyndram-Kościałkowski i objął urzędowanie.**

Jedyna w kraju katedra ortopedji

utworzona na Uniwersytecie Poznańskim

(o) **Poznań,** 10. 7. (Tel. wł.). Zarządzeniem min. Oświaty utworzona została na Uniwersytecie Poznańskim **katedra ortopedyczna.** Katedrę tę obejmuje **dr. Raszeja.**

Jest to pierwsza katedra ortopedyczna **w Polsce.**

Niemcy postawiły Anglję przed faktem dokonanym

W czasie pertraktacyj londyńskich budowa okrętów wojennych już była rozpoczęta

Londyn, 10. 7. (PAT). „Daily Telegraph" ujawnia dzisiaj fakt, że program budowy floty niemieckiej, ogłoszony obecnie jako program na rok 1936, nietylko był znany Anglikom przy otwarciu rokowań morskich z Niemcami, lecz nawet **był wówczas już faktycznie przez Rzeszę rozpoczęty.**

Ribbentrop **zaskoczył Wielką Brytanję tego rodzaju faktem dokonanym** — stwierdza „Daily Telegraph". Oświadczył on, że wszystkie okręty, wymienione w obecnym programie, będą zbudowane **niezależnie od tego, czy do porozumienia dojdzie, czy też nie.** Ribbentrop zastraszyć miał nawet Anglików, że w razie braku porozumienia Niemcy **będą budowały bez ograniczenia,** co spowodować miało brytyjską zgodę na porozumienie w granicach 35 proc. tonażu angielskiego.

„Daily Telegraph" twierdzi, że w tych warunkach trudno jest ganić Wielką Brytanję z powodu zastosowanych przez nią w rokowaniach z Niemcami metod. Zdaniem dziennika, Wielka Brytanja w obliczu rozpoczętej już przez Niemcy budowy, **poprostu nie miała lepszego wyboru,** jak przyjąć proponowane przez Hitlera ograniczenia.

„Times" ujawnia dziś, że Wielka Brytanja zgodziła się na to, by dalszy program morski Niemiec **komunikowany był na podstawie wzajemności.** O ile więc Francja pragnie znać niemiecki program budowy po roku 1936, to musi zwrócić się do Niemiec na warunkach wzajemności, t. zn. **zakomunikować Rzeszy swój własny program budowy po r. 1936.**

„Dar Pomorza" minął przylądek Dobrej Nadziei

Warszawa, 10. 7. (PAT.) Statek szkolny „Dar Pomorza" po opuszczeniu dnia 26 czerwca br. portu Durban w Unji Południowo - Afrykańskiej w drodze na wyspę św. Heleny **minął przylądek Dobrej Nadziei** i dnia 5 lipca znajdował się pod 25 st. i 17 min. południowej szerok. geogr. Pogoda dość dobra. Kapitan statku donosi w drodze telegraficznej, że na statku **wszystko w porządku** i że wszyscy są zdrowi.

Sekretarz gen. Ligi Narodów u ambasadora Raczyńskiego

Londyn, 10. 7. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, który bawi w Londynie i odbył wczoraj naradę z ministrami Hoare, Edenem i ambasadorem włoskim Grandim, **odwiedził dziś przed południem ambasadora Rzplitej Raczyńskiego** i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Katastrofa lotnicza pod Lwowem

Pilot odniósł ciężkie rany

(o)**Lwów,** 10. 7. (tel. wł.). Ubiegłej nocy w pobliżu Skniłowa pod Lwowem zdarzyła się **katastrofa lotnicza.** Samolot wojskowy, który wystartował do lotu do Drohobycza, trafił w gęstą mgłę, wobec czego dwaj znajdujący się w nim lotnicy postanowili lądować.

Przy lądowaniu **samolot uderzył o pień drzewa,** wskutek czego pilot por. **St. Wolff** i st. sier. **Nawrat** wypadli na ziemię. Por. Wolff **odniósł przytem poważne rany.**

Smierć wybitn. polskiego motocyklisty wskutek wypadku na zawodach

Warszawa, 10. 7. (Pat). Wczoraj zmarł w szpitalu Ujazdowskim **jeden z najlepszych motocyklistów polskich Emil Schwaitzer.** Jak wiadomo, Emil Schwaitzer usiłował na szosie pod Sochaczewem **pobić polski rekord motocyklowy.**

Na próbie nieoficjalnej osiągnął on **około 170 km na godzinę.** W próbie oficjalnej na kilkadziesiąt metrów przed metą Schwaitzer **uległ wypadkowi.** Przewieziony do szpitala **przez dwa tygodnie walczył ze śmiericą.** W niedzielę nastąpiło zakażenie krwi, a **następnie zgon.**

Abisynja żąda zwołania Rady Ligi Narodów

Apel do państw europejskich o zniesienie zakazu przywozu broni

Paryż, 10. 7. (Pat). Agencja Havasa donosi z Addis Abeba, że Abisynja **zażądała natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów.**

Addis Abeba, 10. 7. (Pat). Rząd abisyński wystosował do przedstawicieli dyplomatycznych **Francji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji i Danji** jednobrzmiące noty, w których domaga się **zniesienia zakazu dostaw broni do Abisynji.** Abisynja powołuje się w notach **na traktat z dn. 21 sierpnia 1930 r., który zezwala na wwóz broni, nieodzownej dla obrony przeciw napaści z zewnątrz.**

Konieczność wwozu broni w notach uzasadnia się tem, że nastąpiło niebezpieczeństwo i że oświadczenia Mussoliniego, a także i prasy włoskiej **wyraźnie wzywają do wojny zaborczej.** Mimo sądu rozjemczego, zaznacza rząd Abisynji, Włochy **mobilizują armję i wysyłają amunicję na granicę.** Wobec tego Abisynja zmuszona jest **dla obrony własnej wwieźć broń,** a zakaz, wydany przez państwa nie daje się pogodzić z neutralnością.

Nędza inteligencji niemieckiej

Nikłe zarobki absolwentów wyższych zakładów naukowych

Berlin, 10. 7. (Pat). Według statystyki urzędowej zarobki ludzi w Niemczech, posiadających wyższe wykształcenie **są bardzo niskie.** Dochody roczne **41 proc. wszystkich adwokatów niemieckich wynoszą poniżej 3.000 mk.** Sytuacja ta ulegnie jeszcze **dalszemu pogorszeniu** naskutek spadku liczby procesów.

Wyższe wykształcenie stanowi częstokroć tylko **przeszkodę w otrzymaniu lepszego stanowiska.** W jednym z niemieckich dzienników ukazało się ostatnio ogłoszenie wielkiej firmy tekstylnej, poszukującej kierownika buchalterji, z zastrzeżeniem, **że doktorzy praw i nauk politycznych są „niepożądani".**

Najlepsza jest sytuacja absolwentów wydziału medycznego. Pobory lekarza - asystenta **wynoszą netto 120 mk miesięcznie.** Magistrzy zawodu nauczycielskiego otrzymują **po 100 mk miesięcznie.** Nauczyciele prywatni pobierają po **50 fenigów za godzinę nauki.**

Ulewa w stanie nowojorskim trwa

Ludność odcięta od świata i pozbawiona żywności

Nowy Jork, 10. 7. (Pat). W stanie nowojorskim **padają bezustannie ulewne deszcze.** Wiele miejscowości jest **odciętych od świata i pozbawionych zarówno środków żywności, jak i wody do picia.**

Do dotkniętych przez katastrofę miejscowości skierowano **25.000 robotników,** zatrudnionych przy robotach publicznych. Straty materjalne sięgają **18 miljonów dolarów.**

O niezwykle obfitych opadach donoszą **ze wschodniej Pensylwanji.** W wielu miejscach woda **pozrywała mosty i porwała zabudowania.**

GASNĄCEMU ŚWIATU...

Coby było, gdyby...

„Działalność rady miejskiej w Łodzi była dla całej Polski sprawdzianem, do czego jest zdolny Obóz Narodowy, gdy ponosić ma odpowiedzialność za rządy".
(Warszawski Dziennik Narodowy).

Nie zajmowalibyśmy się zapewne tą niesławną sprawą zupełnie, gdyby nie tupet różnych pisemek endeckich, które obecnie po rozwiązaniu rady miejskiej w Łodzi przez jej zwierzchnie organy nadzorcze próbują gloryfikować działalność w tej radzie t. zw. narodowców. Zupełnie przypadkowo zdobyli oni w tej radziej bynajmniej nie większość mandatów, lecz równo ich połowę i zachowaniem się swojem uniemożliwili spełnianie normalnych obowiązków temu najwyższemu organowi władz municypalnych.

Endecja nieraz powiada: „Jeśli tylko my się kiedyś dorwiemy do władzy, to... ho, ho!.. zobaczycie, jak będziemy umieli rządzić". Jakgdybyśmy już kiedyś w smutnych, pierwszych latach niepodległości nie mieli dość przykładów umiejętności tych panów pod tym względem! A dzisiaj powołuje się właśnie na przykład łódzki.

Jak więc to tam było. Zaczęło się od wielce buńczucznych pogróżek pod adresem niearyjskich współmieszkańców miasta, istotnie zamieszkujących to miasto w procencie rzadko w Polsce spotykanym. Od pogróżek rada miejska przeszła do „czynów". Zaczęły fruwać po sali w czasie posiedzeń krzesła, kałamarze i inne przedmioty, wchodzące w skład magistrackiego inwentarza. Parę razy wzywano na te posiedzenia pogotowie ratunkowe. To znowu dla odmiany pojawiały się w sali obrad granatowe mundury stróżów bezpieczeństwa, którzy musieli chłodzić temperamenty „narodowych" radnych. Czasami dobierano się do bród współradnych. Innym razem, gdy zrozpaczony niesfornością swoich owieczek przewodniczący zawieszał obrady, wygłaszano z trybuny buńczuczne zapowiedzi, że „Panie dzieju, tego, nie damy się Żydom i zostaniemy na sali aż sam p. Minister Spraw Wewnętrznych przyśle telegraficzną odpowiedź na naszą skargę"! Okupowano salę Rady Miejskiej, niedwuznacznie zabierając się do spędzenia nocy na niewygodnych i twardych ławach radzieckich, po to, by w parę godzin później chyłkiem i ukradkiem rejterować do rodzinnych pieleszy.

Ale co to wszystko miało wspólnego z samorządem? Gdzie jakiekolwiek pozytywne rezultaty pracy nad dobrem współobywateli, mieszkańców miasta? Tych wszystkich psich figlów przecież zaliczyć do nich niepodobna.

W Łodzi jest niespotykane gdzieindziej nasilenie bezrobocie. Radni endeccy uniemożliwiają zorganizowanie pracy dla bezrobotnych, odmiawiając zarządowi miasta na ten cel kredytów. Niech bezrobotni zdychają z głodu, byleby p. Kowalski (przywódca endeków w Radzie) pokazał sanacji, co potrafi!

Łódź, najbardziej w Polsce pod względem zewnętrznej kultury zaniedbane miasto, ma możność zaciągnąć dogodną pożyczkę na kontynuowanie robót kanalizacyjnych. Ale co to obchodzi p. Kowalskiego i jego towarzyszy. „Nie pozwolimy zaciągnąć tej pożyczki, dopóki my nie będziemy siedzieli w magistracie"!

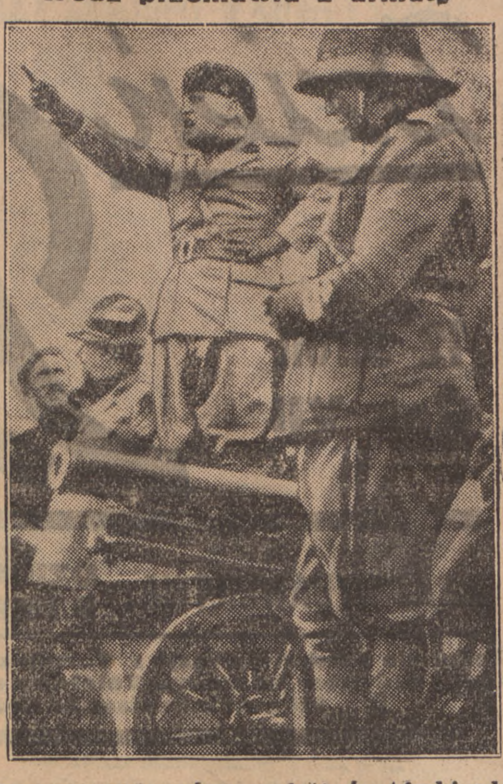
Trzeba dać subwencję dla dzieci chorych na jaglicę. Endecki radny, Czernik, nawołuje do jej odrzucenia, bo przecież istnieje inny radykalny sposób walki z jaglicą. Niemcy podczas wojny — dowodził ten patrjota i wzór cnót chrześcijańskich i obywatelskich — chorych na jaglicę poprostu rozstrzeliwali...

I tak ciągnęło się to gorszące widowisko ku uciesze gawiedzi i różnych „Hetzblattów" zagranicznych przez całe miesiące.

Zaprawdę eksperyment łódzki był potrzebny. Pokazał wyraźnie, do czego endecy byliby zdolni, gdyby mogli rządzić.

Pikador.

Wódz przemawia z armaty



Do wyruszających w podróż do Afryki oddziałów faszystowskich przemówił w Neapolu Mussolini, stojąc na armacie. „Il duce" zapowiedział, że zdecydowany jest z całą stanowczością przeprowadzić swe plany w Afryce wschodniej.

Zwrócone Habsburgom majątki nie mogą być przez nich sprzedane

Wiedeń 10. 7. (PAT). Projekt ustawy o rewizji statutu habsburskiego został wniesiony do sejmu związkowego. Projekt upoważnia rząd związkowy do **zabronienia Habsburgom obciążania długami lub sprzedaży dóbr restytuowanych.**

Przykry incydent z litewskiemi orderami

Odznaczeni odmówili ich przyjęcia

Kowno, 10. 7. (Pat). „Lietuvos Zinios" donosi o następującym wypadku, jaki wydarzył się wśród kolonji litewskiej w Stanach Zjedn. W związku z przygotowaniami do zjazdu Litwinów z zagranicy, przybył do Stanów Zjednoczonych specjalny delegat, który przywiózł jednocześnie **wysokie odznaczenie litewskie order Gedymina dla 2 wybitnych działaczy narodowych litewskich w Ameryce, Grajczunasa i Griniusa.**

Odznaki orderów miano wręczyć odznaczonym publicznie podczas wielkiego zgromadzenia. Obaj odznaczeni **nie zgodzili się jednak na przyjęcie nadanych im przez obecny rząd litewski orderów.**

Tajemnicze zatonięcie włoskiego parowca

Bengasi, 10. 7. (Pat). Parowiec włoskiej marynarki handlowej „Attilio" **zatonął z przyczyn nieznanych w ciągu 3 i pół minuty** w odległości 6 mil morskich od brzegu. „Attilio" miał na pokładzie **900 ton zboża, 16 członków załogi, 14 pasażerów** i zdążał w kierunku Syrakuz. **21 osób utonęło.**

Park rozrywkowy na wystawie w Brukseli w płomieniach

Bruksela, 10. 7. (Pat). Nocy dzisiejszej na wystawie światowej w Brukseli wybuchł pożar, który zniszczył 600 metrów kw. parku rozrywkowego z ogólnej liczby 70.000 m kw. Ogień natychmiast ugaszono.

Rzeka Żółta w Chinach przerwała olbrzymią tamę

Wsie i miasta pod wodą

Nankin, 10. 7. (PAT.) Rzeka Żółta **przerwała tamę w północnej części prowincji Honan.** Wiele miast i wsi **stoi pod wodą.** W jednem z miasteczek **utonęło 2/3 ludności.**

Tysiące uchodźców z **zatopionych** wsi szuka ucieczki na drzewach i dachach. Ogromne połacie kraju **wyglądają jak wielkie jeziora.**

Nieszczęśliwe Chaco

Po zawierusze wojennej kraj niszczy szarańcza

Buenos Aires, 10. 7. (Pat). Na terytorjum Chaco ukazała się **olbrzymia chmura szarańczy,** która wyrządziła **nieobliczalne szkody na plantacjach bawełny i pastwiskach.** Szarańcza leci chmurą **długości kilku kilometrów.** Pojawienie się szarańczy w czerwcu wywołało tak wśród sfer rolniczych, jak i naukowych ogromne zdziwienie, **bowiem** szarańcza ukazywała **się** dotychczas zawsze w listopadzie, **grudniu** i **styczniu.**

Dawni harcerze łączą się z obecnem pokoleniem harcerskiem

Starszyzna wśród młodzieży na zlocie w Spale

Na Zlocie Harcerskim w Spale dzień 15 lipca poświęcony będzie **dawnym harcerzom.**

Przedpołudniem odbędzie się zwiedzanie obozów i wystawy, popołudniu obrady dawnych harcerzy oraz uroczyste ognisko, podczas którego przemawiać będą w imieniu dawnych harcerzy gen. **Norwid - Neugebauer,** przewodniczący Komitetu Organizacyjnego b. harcerzy, **prezes N. T. A. dr. Br. Hełczyński,** przewodniczący Z. H. wojewoda dr. **Michał Grażyński** oraz szereg przedstawicieli środowisk.

Punktem kulminacyjnym dnia będzie wręczenie przez dr. T. Hełczyńskiego, przewodniczącemu Z. H. P. dr. Michałowi Grażyńskiemu osobnego znaku, który będzie **symbolem łączności między dawnymi i obecnymi harcerzami.**

„W stosunkach polsko-francuskich wytworzył się nowy klimat"

Gorący dzień ministra Lavala

(Dokończenie).

— Dziś w nocy spodziewamy się dymisji rządu, któremu nie uchwalimy pełnomocnictw — mówił mi tymczasem Gaston Martin, przechadzając się po miękkim dywanie salonu. — Największą nadzieję pokładamy w Lavalu. Poza nim widzę jedynie Bouissona i Pietriego, któ rzyby mogli podjąć się prób utworzenia nowego gabinetu w tej sytuacji!

W tej chwili znowu skrzypnęły drzwi i sztywny ambasador brytyjski opuścił pracownię ministra.

— Proszę panów! — zawołał wesoło Pierre Laval, cofając się wgłąb ciemnego gabinetu.

Średnego wzrostu, krępy, z bronzową opaloną cerą, z nieco rozczochraną, kruczo - czarno czupryną i lekko siwiejącym wąsem Laval był podobny i niepodobny do swych licznych fotografij. Energicznie zarysowane zmarszczki nad brwiami i głębokie, jakże zmęczone oczy dawały kontrast, którego nie odtwarzała żadna fotografja, żaden portret.

Czarne ubranie i biały, przysłowiowy krawat, uwiecznione na tylu zdjęciach, portretach i karykaturach tworzyły charakterystyczną oprawę jego postaci.

Wielki ciemny gabinet był zawalony papierami i gazetami.

Za oknem cicho szumiały gałęzie lip, rzucające chwiejny cień na żółty jedwab złotych mebli. Jakaś pogodna scenka barwnego olbrzymiego gobelinu wesoło kłóciła się z powagą ciemnej ministerjal nej pracowni.

Minister Laval zmęczonym ruchem oparł się na biurku.

— Przepraszam, że zmusziłem panów do czekania, ale dzisiaj jest taki gorący dzień, tyle jest niespodziewanych nagłych wizyt, tyle jest spraw do załatwienia w tym gabinecie, który może dziś w nocy trzeba będzie opuścić, że nie mogłem lepiej rozłożyć swego dnia!

„MAM DOSYĆ SWEJ WŁASNEJ PRACY".

— A więc pan Prezydent sądzi, że dziś w nocy gabinet upadnie? — spytałem, słysząc tak proste słowa ministra, tyczące się sytuacji politycznej.



Min. Laval rozmawia z min. Goeringiem w Krakowie

— To jest pewne — zaśmiał się Minister — Panowie deputowani nie mają do nas dostatecznego zaufania. Czyż nie tak jest panie Gaston Martin?

— Przeciwnie, Panie Prezydencie — odparł pośpiesznie deputowany.— **Parlament wyraża dziś swe zaufanie do Pana, wymieniając pańską osobę na czele przyszłego rządu.**

— **O nie! Na to się stanowczo nie zgodzę.** Mam zbyt dużo ciężkiej pracy, dźwigając mój portfel spraw zagranicznych. **Obawiam się potrojenia tego ciężaru przez objęcie szefostwa rządu.** Mam dosyć swej własnej pracy! Ale poczekajmy do wieczora. Qui vivra verra! A co słychać w Polsce?

— Kiedy to jest właśnie pytanie, które pragnąłbym zadać panu Prezydentowi — odparłem. — **Z nas trzech Pan Prezydent ostatni przyjechał z Polski!**

„W STOSUNKACH POLSKO - FRANCUSKICH WYTWORZYŁ SIĘ NOWY KLIMAT".

— A więc skoro tak jest, to opowiem panu swoje wrażenia. **Podróż moja do Warszawy i serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem ze strony Polski a w szczególności ze strony ministra Becka pozostawiły głębokie wrażenie w mojej pamięci. Tych kilka dni osobistego kontaktu z Polską dały mi możność wyjaśnienia sze regu spraw, które może dotychczas nie były dostatecznie jasne. Atmosfera serdecznego i szczerego zaufania, która cechowała wszystkie rozmowy z ministrem Beckiem dała mi pewność, że w stosunkach polsko - francuskich wytworzył się „nowy klimat".** Do Polski przyjechałem w wielkiej, tragicznej chwili. Miałem nadzieję, że uda mi się zetknąć osobiście z Marszałkiem Piłsudskim, że dane mi będzie poznać w bezpośrednim kontakcie tę najwspanialszą postać całej historji Polski. Niestety — niesądzone mi było zetknąć się z tym wielkim człowiekiem, uosabiającym samodzielność i wiel kość swego kraju.

MIAŁEM WRAŻENIE OSOBISTEGO KONTAKTU Z MARSZAŁKIEM.

Na parę dni przed moim wyjazdem do Polski zostałem poinformowany o groźnym stanie zdrowia Marszałka Piłsudskiego. Krótka wzmianka, która ukazała się w prasie, a w której była mowa o tem, że Marszałek z powodu choroby nie będzie mógł mnie przyjąć, komentowana była przez pewne odłamy polityczne, jako „choroba dyplomatyczna". Ale ja wiedziałem — niestety — że ta „choroba dyplomatyczna" poprzedza wielką tragedję, wielki bolesny wstrząs!

Będąc w Warszawie, miałem jednak wrażenie osobistego kontaktu z Marszałkiem Piłsudskim. Ciężka choroba, męki ostatnich dni nie potrafiły zabić w Nim Jego energji, Jego zainteresowania sprawami państwowemi i jeszcze na łożu śmierci dawał wskazówki, interesował się przebiegiem rozmów ze mną. **Cierpienia fizyczne, męki choroby nie mogły zgasić ducha, który do ostatniej chwili czuwał nad Polską.**

Widziałem Polskę w żałobie. **Widziałem armję polską, tę wspaniałą spuściznę, pozostawioną Narodowi przez Marszałka Piłsudskiego.** Widziałem dawną stolicę — Kraków, zamieniony w jedno wielkie uczucie całego kraju. Wolałbym ujrzeć Polskę w radośniejszej chwili, ale widziałem ją w bólu, w którym posiadała ona swój głęboki, piękny wyraz.

Gdy w czasie uroczystości pogrzebowych oglądałem jedną z ostatnich fotografij Marszałka, chorego, wymęczonego chorobą, podtrzymywanego przez lekarza na dworcu kolejowym, nie mogłem wyjść z podziwu dla siły Tego człowieka, umiejącego opanować największe cierpienia wtedy, gdy chodziło o skierowanie wysiłków dla dobra Polski.

— Jak wiem za pośrednictwem wybitnego współpracownika Marszałka, ministra Becka, jedną z ostatnich Jego myśli były sprawy, związane z przeprowadzanemi przeze mnie rozmowami.

FRANCJA JEST WIERNA SWOIM SOJUSZOM I PRZYJAŹNIOM.

Miałem możność zapewnienia Go przed śmiercią, że Francja jest wierna swoim sojuszom i swoim przyjaźniom.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Czuwaj!

Na 25-lecie harcerstwa polskiego

W roku bieżącym mija 25 lat od chwili, gdy idee skautingu przeniknęły na ziemię polską.

Za moment powstania „Harcerstwa Polskiego przyjęto bowiem rok 1910, datę założenia pierwszej polskiej drużyny harcerskiej".

Z okazji tej w dniach od 11 do 25 lipca r. b. odbędzie się w Spale, na terenach, udzielonych przez P. Prezydenta Rzplitej Wielki Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego. **Uroczyste otwarcie Zlotu przez P. Prezydenta Rzplitej nastąpi dnia 14 lipca.**

Na Zlot ten młodzież harcerska Pomorza wyjechała już jak o tem wczoraj donosiliśmy — we wtorek 9 b. m.

Prócz młodzieży krajowej, której przybędzie na zlot około **30 tysięcy,** czyli ponad 10 proc. ogólnej liczby harcerzy w Polsce zlot zgromadzi **liczne drużyny harcerskie wychodźtwa polskiego,** oraz **przedstawicieli skautingu niemal z całego świata.** Z terenów wychodźczych najliczniej reprezentowane na zlocie spalskim będzie harcerstwo polskie z Francji, Niemiec, Węgier Rumunji i St. Zjednoczonych Am. Półn. Ogółem przybędzie do Polski **1500 harcerzy i harcerek z terenów naszej emigracji.**

Z państw najliczniej będą reprezentowane Węgry i Czechosłowacja, które wysyłają do Spały po 600 harcerzy. Pozatem przybędzie 120 skautów francuskich, 70 angielskich, około 60 rumuńskich **z następcą tronu rumuńskiego wielkim wojewodą ks. Michałem** na czele. W mniejszych grupach przybędą skauci estońscy, amerykańscy oraz 4 przedstawicieli **organizacji młodzieży włoskiej „Balilla",** która mając wiele metod wspólnych ze skautingiem sama zgłosiła swój udział w zlocie spalskim.

Ogółem dotychczas **zgłoszonych gości z zagranicy jest 1.450 osób.** Ciągle jednak jeszcze napływają nowe zgłoszenia.

Mimo, że termin rozpoczęcia zlotu wyznaczony został na połowę lipca, prace przygotowawcze trwają już od marca r. b. i wykonywane są przez **bezrobotnych harcerzy, zorganizowanych w 2 ośrodkach pracy.** O rozmiarach podjętej i systematycznie wykonywanej przez harcerzy naszych pracy świadczą już ich dotychczasowe rezultaty. Dotychczas przeprowadzono 6 klm. przewodów elektrycznych, 2 i pół klm. szos, wywiercono 95 studzien, wzniesiono 28 elewatorów na żywność, 7 klm. sieci kanalizacyjnych.

Przez czas trwania zlotu do Spały dojeżdżać będzie prezes Związku Harcerstwa Polskiego, wojewoda Grażyński, **któremu zajęcia nie pozwalają** przebywać stale w obozie.

Poczesne miejsce na zlocie będą miały zawody. Ich założeniem jest powszechny przegląd techniki w Związku Harcerstwa Polskiego, Wysuwane są tu dwa punkty: **próba sił oraz poznanie metod pracy innych.**

Zlot jubileuszowy w Spale stanie się wielką rewją harcerstwa, które zademonstruje przed społeczeństwem i światem swe wielkie walory jako organizacja wychowawcza młodzieży, swą tężyznę fizyczną, jako organizacja nawskroś przepojona duchem sportowym.

Na przełomie historjı w ciągu swego istnienia **harcerstwo wielokrotnie składało dowody najwyższych cnót obywatelskich: w** szeregach Legjonów, P. O. W. wszystkich niemal formacyj, walczących pod polskiemi sztandarami — wszędzie znaleźli się harcerze, w roku 1920 młodzież harcerska, zdolna do noszenia broni, wstąpiła do oddziałów ochotniczych, inni pełnili służbę pomocniczą.

W czasie pokoju harcerstwo polskie wychowuje **najcenniejszy element obywatelski.** Zdala od polityki, wdzierającej się tu i ówdzie do organizacyj młodzieży, cicho, bez rozgłosu, ale w mrówczym trudzie hartują się pokolenia polskiej młodzieży w szeregach harcerskich.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

Zamierza ona kontynuować swoje wysiłki, tak, aby przyczynić się do zbiorowej organizacji pokoju w ramach międzynarodowych. Pod tym względem kraj mój znajdzie zawsze wspólny język z każdem państwem, stojącem na tem samem stanowisku. Na tę płaszczyznę pracy nad



Min. Laval w rozmowie z min. Beckiem

utrwaleniem światowego pokoju Polska i Francja mogą rzucić swój niezachwiany, mocny sojusz, datujący się od zarania polskiej niepodległości.

— Panie Prezydencie, nie cała Francja stoi jednak na tem stanowisku zrozumienia polityki Polski. Przedrukowany z „L'Ordre" przez całą prasę artykuł Emila Buré, tchnący złośliwą krytyką polskiej polityki zagranicznej, nacechowany jest dużą niechęcią do Polski i znajduje, niestety, dużo zwolenników.

— Prasa francuska jest niezależna — mówi z uśmiechem min. Laval. — Nie mam na nią żadnego wpływu. Ale muszę zaznaczyć, że jeżeli chodzi o miarodajną opinję, co do stosunków polsko-francuskich, to ja, jako minister spraw zagranicznych, jestem bardziej kompetentny do jej precyzowania, niż pan Buré. Przyznam się nawet, że nie czytałem tego artykułu, który narobił tyle hałasu i **zapewniam Pana, że na nim nie będę kształtował swojej opinji.** Mam nadzieję, że artykuł ten nie pozostawi w Polsce żadnego wrażenia!

WSZĘDZIE ROZJAŚNIŁY SIĘ HORYZONTY POLITYCZNE.

— Jak się zapatruje pan Prezydent na ogólną sytuację w polityce całej Europy? Po tylu bezpośrednich kontaktach, po tylu zetknięciach z jej krańcowościami zdołał pan Prezydent wyrobić sobie zapewnie sąd o jej całokształcie?

— Pytanie pańskie nie należy do łatwych! Nie mniej jednak postaram się na nie odpowiedzieć, reasumując wszystkie swoje wrażenia z ostatnich paru miesięcy.

Mam wrażenie, że jednako wszędzie rozjaśniły się horyzonty polityczne. Dziś wszyscy rozumieją znaczenie pokoju, wszyscy rozumieją okropności przyszłej wojny i dlatego uważam, że praca nad utworzeniem trwałych podwalin pokojowych jest dzisiaj całkowicie realna.

Jest jeszcze dużo rzeczy, które należy zmienić, jest jeszcze więcej rzeczy, które należy zapomnieć, ale naogół podróż moja przekonała mnie o tem, że ze wszystkich stron świata wychodzą dziś próby utrwalenia pokoju.

„SŁUŻĘ MOJEMU KRAJOWI I PRACUJĘ DLA POKOJU".

Wszystkie rozmowy, które przeprowadziłem w ostatnich miesiącach pozwalają mi wierzyć, że coś się zmieniło ku lepszemu i to coś zmieniło się wszędzie. Widzi pan, że jestem optymistą i pragnąłbym, aby mój optymizm udzielał się jak najszczerzej wszystkim. Jeżeli chodzi o mój program jest on bardzo skromny: **SŁUŻĘ MOJEMU KRAJOWI I PRACUJĘ DLA POKOJU!** Ta dewiza powinna zresztą przyświecać wszystkim!

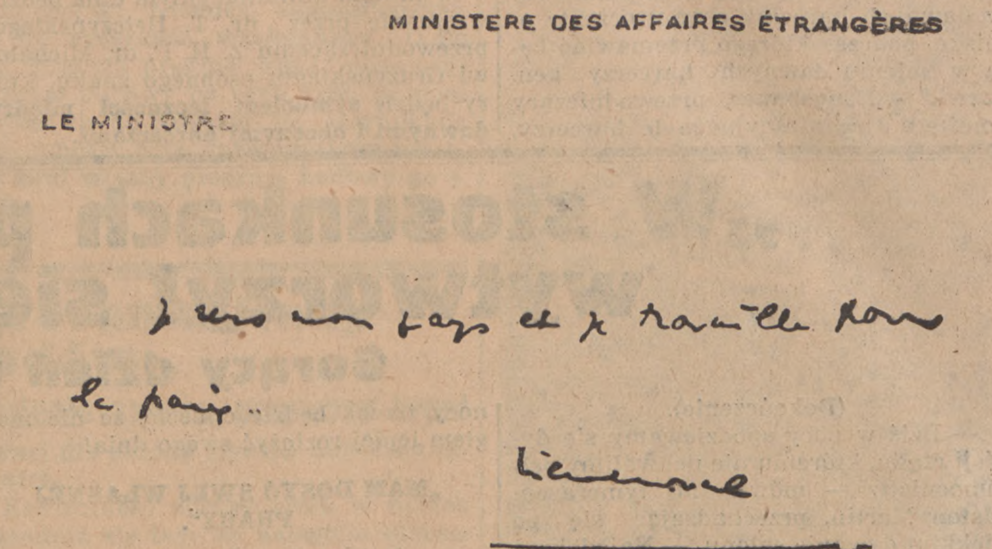
Minister Laval wstał od biurka i zaczął chodzić po pokoju.

— Nie opowiada nic więcej, lecz wypytuje się o Polskę, o Gdynię, o nastroje wywołane śmiercią Marszałka. Interesuje się naszym gospodarczym rozrostem na morzu, naszym stosunkiem do cudzoziemców, naszą samodzielnością gospodarczą.

Olbrzymie wrażenie czyni ten człowiek o zmąconych oczach i energicznych ruchach, którego słowa nie mają nic zdawkowego, którego każde powiedzenie jest proste, realne, przemyślane.

Mimowoli przypominają mi się słowa autora najlepszej jego biografji, który stwierdza, że Pierre Laval wierzy w siłę osobistego kontaktu.

Autograf ministra Lavala



„Służę mojemu krajowi i pracuję dla pokoju. Pierre Laval"

Z tą prostotą i bezpośredniością powiedzeń, z których wiele nie nadaje się do prasowego wywiadu, ale w których wyczuwa się szczerość, **Pierre Laval jest istotnie człowiekiem niezwykłym, niezwykłym tem naturalnem, niespodziewanem połączeniem owernijskiego chłopa i paryskiego dyplomaty.**

— **Niech każdy zsumuje te wszystkie straszne wynalazki wojenne** — mówi, żegnając się już w drzwiach gabinetu, minister Laval — **Niech zliczy te okropności, które wymyślono w czasie pokojowego odpoczynku i niech wyobrazi sobie przyszłą wojnę, a potem niech się stara uniknąć ich zastosowania. To jest najlepszy program polityki zagranicznej!**

Opuszczamy zaciszną pracownię Lavala.

W parę dni później wypełnić ją ma „potrójnym ciężarem" troska o losy Francji oraz ster rządów, który po 2-ch nieudanych próbach gabinetowych przypada jedynemu mężowi stanu, skupiającemu sympatje i zaufanie Francji.

Długi, brzemienny w wielkie wydarzenia, miesiąc minął od chwili, gdy opuściłem gabinet pałacu na Quai d'Orsay, W ciągu tego miesiąca optymizm tego zręcznego człowieka był mocno wystawiony na próbę.

Ale w życiu prywatnem i politycznem Lavala gorsze nawet sytuacje kończyły się zwykle pomyślnie.

Mikołaj Arciszewski.

Kto odziedziczy skarby hrabiego Strogonowa?

Proces o 150 miljonów franków

Przed trybunałem cywilnym w Nicei toczy się obecnie sensacyjny proces o skarby hrabiego Sergjusza Strogonowa, zmarłego kilka lat temu na Riwjerze francuskiej.

Rodzina Strogonów była jedną z najbogatszych w dawnej Rosji. Założyciel jej był w XVI. wieku bogatym kupcem w Niżnym Nowogrodzie a potomkowie jego brali udział w zdobyciu Syberji dla korony carskiej. Odznaczeni tytułem hrabiowskim przez cara Pawła, Strogonowie byli w połowie XIX stulecia właścicielami olbrzymiej fortuny, składającej się z około miljona hektarów ziemi, bogatej w złoto, platynę i srebro, kilkunastu pałaców i drogocennych zbiorów sztuki. Wszystkie te dobra, reprezentujące wartość kilkuset miljonów rubli, zostały coprawda skonfiskowane przez bolszewików, lecz hrabia Sergjusz Strogonow, ostatni potomek swego rodu, nie był mimo to zrujnowanym, bo pozostały mu jeszcze majątki i skarby znajdujące się zagranicą: kilkadziesiąt miljonów gotówki, złożonych w bankach niemieckich, angielskich i amerykańskich, pałac i galerja obrazów we Włoszech, wartości 35 miljonów lirów, cztery pałace we Francji, willa na Riwierze i zbiór drogocennych rękopisów — między którymi znajdował się pamiętnik Katarzyny Medici, reprezentujący wartość dziesięciu miljonów franków.

Hrabia Sergjusz Strogonow umarł w roku 1923 w Eze-sur-Mer; w testamencie swoim zapisał wszystkie posiadłości po połowie swojej żonie, niejakiej pani Levieuse, z którą był się ożenił w roku 1918 i swojej siostrze księżniczce Oldze Szczerbatow. Lecz w chwili otwarcia testamentu, — zjawił się niejaki hrabia Mikołaj Strogonow, który opierając się na dokumentach wystawionych przez władze francuskie, zgłosił swoje pretensje do majątku hrabiego Sergjusza.

Spadkobiercy zmarłego nie chcieli naturalnie uwzględnić praw nowego pretendenta i rozpoczął się proces, który trwał przez jedenaście lat. W międzyczasie adwokaci pani Levieuse i księżniczki Szczerbatow zdołali wykazać po długich poszukiwaniach, że „hrabia" Mikołaj nie ma nic wspólnego z rodziną Strogonow, lecz był synem pewnego doktora z Odessy, noszącego przypadkowo to same nazwisko.

Ponieważ trybunał pierwszej instancji ogłosił swoją niekompetencję w tej sprawie, proces o majątek, wynoszący dziś około 150 miljonów franków, toczy się dalej i obie strony zaangażowały najlepszych adwokatów francuskich, którzy przed trybunałem nicejskim będą się starać o zwycięstwo swych klientów.

WALTER HERRMANN **23)**

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Tak przechodził mi czas powoli, aż nadszedł styczeń 1919 roku.

W ostatnich dniach stycznia przybył na Wyspę Djabelską komendant wysp, Moreau, odbywając jedną ze swych podróży inspekcyjnych. Znajdowałem się przypadkowo na wybrzeżu w miejscu, do którego jego szalupa dobiła.

— Dobrze, że pana spotykam. Gdy skończę inspekcję, chciałbym pomówić z panem w pewnej ważnej sprawie, która z pewnością pana zainteresuje. Niech pan oczekuje na mnie, gdy będę wracał — powiedział do mnie.

Czego mógł ten gagatek chcieć ode mnie? Napróżno łamałem sobie nad tem głowę. Nie będzie to z pewnością nic dobrego. Znałem na tyle mimikę tego służalca, okrzyczanego na wyspach oprawcy najgorszego gatunku, który w swej brutalności zdolny był nawet do morderstwa, aby się niczego po nim nie spodziewać. W naprężeniu oczekiwałem na to, co mnie miało spotkać.

Wreszcie Moreau powrócił. Razem z nim szedł szef Wyspy Djabelskiej, Korsykanin z pochodzenia, wierna kopja wszechmocnego komendanta wysp. Moreau zatrzymał się obok mnie, rozkraczywszy szeroko nogi.

Z zaciśniętemi ustami i wysoko uniesionemi brwiami patrzyłem w jego szeroką twarz, starając się przybrać możliwie obojętną postawę. Zmieszało go to widocznie. Odetchnął kilkakrotnie głęboko. Widać było, że chce wygłosić dłuższe przemówienie, do którego zapewne się przygotowywał.

Jeszcze jeden głęboki wdech i wreszcie rozpoczął:

— W niedługim czasie, być może nawet w najbliższych miesiącach przybędzie tu na wyspę pewna wysoka osobistość. Dla takiego „bosza" oczywiście jedna z najwyższych. Jak pan już zapewne wie, nasza waleczna armja, mimo wszystkich zdrad i przeciwności odniosła walne zwycięstwo nad hordami waszego kajzera. Leżą one upokorzone i rozbite pod naszemi nogami. Teraz pańscy rodacy będą musieli stokrotnie zapłacić za swe barbarzyństwa i zniszczenia, jakich dokonali na ziemi francuskiej. Zwykła banda złodziei, rabusiów i podpalaczy nie mogłaby się gorzej zachować, niż to uczynili wasi żołdacy. Za to pański cesarz zapozna się z Wyspą Djabelską!

Moreau uczynił w tem miejscu małą przerwę, jakby pragnąc podkreślić znaczenie tego, co mówił. Słuchałem nieporuszony.

— Wkrótce — ciągnął Moreau po chwili dalej — zostanie on tutaj dostarczony razem ze swoimi doradcami i wspólnikami. Ci, którzy się tutaj nie pomieszczą, ulokowani będą na wyspie Saint-Joseph. Mam już rozkaz przygotowania niezbędnych pomieszczeń najdalej w ciągu dwóch miesięcy. Właśnie wskazałem szefowi wyspy te miejsca, w których ma stanąć osiem nowych baraków. Szef pokaże je panu. Jutro przyślę kilkunastu ludzi, którzy pod pańskiem kierownictwem mają przygotować teren pod budowę. Zrozumiano?

Następnego dnia rzeczywiście przybyło na wyspę Djabelską z wyspy Royale piętnastu ludzi z kilofami i łopatami. Rozpoczęła się praca nad oczyszczeniem terenu. Pod koniec tygodnia odpowiedni plac był już zniwelowany. Przybyli murarze i cieśle. Mnie i moich ludzi przesunięto do budowy drogi.

W połowie marca baraki były już wykończone, a budowę drogi zakończyliśmy pod koniec tegoż miesiąca. W pierwszych dniach kwietnia ściany budynku koszarowego zostały oczyszczone i pomalowane na szaro farbą olejną. Wszystko było gotowe. Celem obejrzenia przeprowadzonych robót nadjechał komendant z całym sztabem swoich urzędników. Był ze wszystkiego zadowolony i wyraził publicznie swoje uznanie.

— — — — — — — — — —

Gdy zostały zakończone te wszystkie roboty, które wniosły w moją szarą egzystencję tyle pożądanej odmiany, wróciły znowu dla mnie dni upiornej nudy. Przejście od pracy do zupełnej bezczynności było zbyt gwałtowne i dało mi się porządnie we znaki.

Stan taki trwał aż do chwili, gdy pewnego dnia przybiła do naszej wyspy szalupa rządowa, dowożąca nam co czternaście dni zapasy żywności, która tym razem przywiozła na wizytację nowego lekarza, przeniesionego ostatnio na wyspy. Był to doktór M.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Smutny obraz zrealizowanej fantazji
polityków gdańskich

(p.) Wszystko można sobie wyobrazić. Nawet i to, że od pewnego dnia gdańszczanie zaczną chodzić na czworakach, jak również i to, że wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego zrealizowane zostanie hasło „Zurueck zum Reich". Jeśli weźmiemy takie absurdy za punkt wyjścia z dalszego rozumowania, możemy z punktu tego wysnuć całkiem logiczne wnioski. Opis życia mieszkańców Gdańska, poruszających się na czworakach, pozostawiamy bajkopisarzom. Zajmiemy się natomiast drugim absurdem, który zawrócił głowę niejednemu, wprowadzając zamieszanie w jego komórkach mózgowych i przekreślając trzeźwość rachunku z rzeczywistością.

A więc przyjmimy, że Wolne Miasto Gdańsk sztuczkami kuglarskiemi włączone zostało do Rzeszy Niemieckiej. Po dniach różnego rodzaju parad, przemarszów, fakelcugów itp. itp. uroczystości, nastaje **szara, twarda rzeczywistość.**

Wolne Miasto Gdańsk, **pozbawione naturalnego zaplecza — Polski,** zaczyna wżywać się w życie Niemiec. Kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych gdańszczan powiększa szeregi kilkumiljonowej armji bezrobotnych Rzeszy. **W porcie panuje sielankowa cisza,** gdyż okręty z towarami przeznaczonymi dla Polski, port ten omijają. Kolejami i Wisłą nie przybywa z Polski **ani drzewo, ani węgiel, ani zboże,** gdyż są one kierowane nie do Gdańska, lecz tylko do Gdyni. Przez zamkniętą i ściśle strzeżoną granicę nie przedostaje się z Polski **ani jedno tanie jajko, ani jeden tani funt słoniny, czy taniej mąki.** Brak tanich środków żywnościowych wywołuje zwyżkę cen, **drożyznę,** której zaradzić nie można, ponieważ **śpichrze i magazyny** żywnościowe najbliższych Gdańskowi Prus Wschodnich — jak wiadomo — nie są zdolne pokryć **zapotrzebowania** swej ludności. **Natomiast rybacy gdańscy** mają wiele towaru do zbycia, ale wobec konkurencji rybaków z wybrzeża Prus Wschodnich muszą obniżyć już i tak niskie ceny. **Olbrzymie warsztaty przemysłowe, które dotychczas z trudem, bo z trudem, wobec światowego kryzysu, dzięki zamówieniom z Polski utrzymane były w ruchu,** zatrudniając kilkadziesiąt tysięcy pracowników, **wobec braku tych zamówień** [illegible] **wygasić ognie pod piecami i wyrzucić robotników na bruk. Rosną rzesze bezrobotnych, rośnie drożyzna, głód i nędza.**

Jako tako **powodzi się** jedynie rolnikom **gdańskim, gdyż nie potrzebują liczyć się z konkurencją** rolników z Polski. **Mogą śrubować ceny** za produkty **według swego widzimisię.**

Trzysta kilkadziesiąt tysięcy gdańszczan, żywicieli i ich rodzin, poza tymi, **którzy zdołają** się uczepić zredukowanych do minimum posad rządowych, samorządowych, kolejowych, pocztowych, poza tymi, którzy żyją z roli i poza tymi, którzy odbywają służbę wojskową, tych **trzysta kilkadziesiąt tysięcy gdańszczan** — nie znajdujących zajęcia, ani w porcie, ani w handlu, ani w przemyśle czy też rzemiośle — zdanych jest na łaskawy chleb instytucyj charytatywnych, państwowych i społecznych.

Może naszkicowaliśmy obraz Gdańska w granicach Niemiec w zbyt czarnych barwach, lecz żadną z tych barw **nie można uważać za zbyt czarną,** jeśli chce się odwieść fantastów od zgotowania kilkuset tysiącom ludzi **życia nędzarzy.** Wszak piękne hasło ma dotąd urok, dokąd o pusty brzuch nie zaczepi. Kilkakrotnie słyszeliśmy słowa, rzucane z najwyższych miejsc, jakoby gdańscy kierownicy partji narodowo - socjalistycznej przyjmowali pełną odpowiedzialność za gospodarkę w Wolnem Mieście. Słowa wypowiadane były w miejscach oficjalnych lub do tłumów złożonych z osób, które właśnie dzięki partji narodowo - socjalistycznej mają dach nad głową i kartofle w garnku. Nic więc dziwnego, że **w takiem środowisku** można mówić wszystko i brać odpowiedzialność za wszystko. Sytuacja uległaby gruntowniej zmianie, gdyby tłum złożony był z bezrobotnych, którzy od szeregu miesięcy, a nawet lat, **napróżno** czekają na pracę.

To też sądzimy, że — jeśli słowa nie mają zostać tylko słowami — należy, biorąc pełną odpowiedzialność za gospodarkę, pokierować ją nie na skraj przepaści, lecz odsunąć jak najdalej od niej. Stać się to może tylko wówczas, gdy sprawy gospodarcze uwolni się od balastu politycznego, od fantastycznych haseł i celów.

Gdańsk w obszarze celnym Polski, jest instrumentem gospodarczym **nadzwyczaj delikatnym i czułym,** który reaguje na każdą, chociażby najniewinniejszą niewłaściwość, zwłaszcza, gdy niewinność tej niewłaściwości jest tylko **pozorna.** Jak dotychczas, mimo upływu kilkudziesięciu dni, w których powinna była nastąpić orjentacja w stanie faktycznym, w dalszym ciągu **balast polityki obciąża sprawy gospodarcze.** A nieustanne zwiększanie tego balastu, rychło może sprowadzić całkowite zatonięcie trzymającego się resztkami sił na powierzchni i portu i handlu i przemysłu.

II-gi zlot Młodzieży Polskiej z zagranicy

W dniu 12-ym bm. rozpoczyna się w Warszawie II-gi Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy, organizowany przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy.



Zlot ma na celu zapoznanie młodzieży z terenów emigracyjnych z dorobkiem i współczesnem życiem Polski, zetknięcie jej z młodzieżą krajową, oraz wzmożenie w niej dumy narodowej i poczucia przynależności polskiej.

Dzień 12-ty i 13-ty bm. uczestnicy zlotu młodzieży spędzą na zwiedzaniu Warszawy, oraz na licznych widowiskach i imprezach, organizowanych na ich cześć.

W dniu 14-ym bm. uczestnicy zlotu udadzą się do Spały na uroczyste otwarcie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego. Wieczorem tego dnia nastąpi odjazd młodzieży polskiej z zagranicy do Krakowa, gdzie w dniu 15-ym bm. weźmie udział w sypaniu kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, gdzie złoży urny z ziemią z terenów wychodźczych.

Od dnia 16-go bm. uczestnicy zlotu rozjadą się na obozy i kursy letnie, organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną, Akademicki Zw. Morski, Polska YMCA, Koło Medyków S. U. W., Zw. Strzelecki, Organizację Młodzieży Pracującej, Straż Przednią itp., gdzie polska młodzież z zagranicy będzie mogła zetknąć się i zaprzyjaźnić ze swymi rówieśnikami z kraju.

Gabinet francuski radzi o całokształcie potrzeb państwa

Agencja Havasa donosi: Rada Ministrów zebrała się we wtorek zrana. **Laval** złożył expose o sytuacji zagranicznej. **Paganon** — minister spraw wewnętrznych — poinformował gabinet o zarządzeniach, mających zabezpieczyć porządek dnia 14 lipca.

Regnier — minister finansów przedstawił do aprobaty projekt dekretu ustanawiającego komisje dla przeprowadzenia reorganizacji ministerstw, **Laurent-Eynac,** jako minister robót publicznych przedłożył projekt dekretu o utworzeniu komitetu koordynacji środków komunikacji t. j. kolei, lotnictwa, żeglugi i środków komunikacji kołowej.

B. senator Blavier i poseł Steinbrueck
aresztowani za krytykę polityki gospodarczej Senatu gdańskiego

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie członków gdańskiego Związku Właścicieli Domów i Nieruchomości w lokalu niemieckiego domu ludowego. Na zebraniu tem około 300 członków związku zastanawiało się nad obecną sytuacją gospodarczą Gdańska. Głównym referentem zagadnienia był przewodniczący związku, były senator dr. Blavier. Stwierdził on, że dewaluacja guldena gdańskiego zubożała członków Związku i tem samem przyniosła szkodę majątkowi narodowemu. Ostatnia podwyżka podatku od nieruchomości o 100 proc., która zarządzona została w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji jaką przeżywają obecnie właściciele domów i placów, jest niesprawiedliwa. W dalszym ciągu przemówienia p. Blavier poddał ostrej krytyce działalność prezydenta Senatu Greisera, oraz politykę gospodarczą obecnego Senatu, która doprowadza Gdańsk do ruiny.

Na zebraniu przemawiali jeszcze pp. Mejer i poseł z frakcji nacjonalistów niemieckich Steinbrueck.

Bezpośrednio po zebraniu wszyscy wymienieni wyżej mówcy, a więc b. senator Blavier, p. Meyer i poseł Steinbrueck zostali aresztowani przez gdańską policję polityczną.

Przesunięcia w służbie dyplomatycznej

Dotychczasowy pierwszy sekretarz ambasady Rzplitej w Paryżu p. Gustaw Potworowski odwołany został do centrali M. S. Z. i powołany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych. Pierwszym sekretarzem ambasady w Paryżu mianowany został dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. radca Jan Librach. Pozatem odwołani zostali do centrali z dniem 1 września: dr. Tadeusz Nieduszyński radca poselstwa Rzplitej w Madrycie; Zygfryd Englisch wicekonsul w konsulacie generalnym Rzplitej w New Yorku; Karol Staniszewski attache konsularny konsulatu polskiego w Tallinie; Tadeusz Mazur, attache konsularny konsulatu polskiego w Pradze i Ludwik Bartel, drugi sekretarz ambasady Rzplitej w Berlinie.

Wycieczki do obozu harcerskiego w Spale

W czasie zlotu harcerskiego w Spale będzie można zwiedzać obóz, przedstawiający ciekawy i urozmaicony obraz. Na 25-lecie istnienia ruchu harcerskiego w Polsce gromadzą się w Spale reprezentacje hufców i drużyn polskich z obszaru Rzeczypospolitej i z zagranicy, oraz obozy skautów i i skautek innych państw, zwłaszcza słowiańskich. Wędrówka po obozie będzie niezwykle miłym przeglądem akcji harcerskiej.

Przewidziane są **przejazdy indywidualne do Spały,** wszystkiemi pociągami zwykłemi, kursującemi normalnie według rozkładu, w kl. III i II na zasadzie kart uczestnictwa.

Są do nabycia w placówkach Orbisu karty uczestnictwa w cenie zł 1, uprawniające do zniżek w pociągach popularnych. Przejazd do Spały za pełnym biletem — powróth bezpłatny (50 proc. zniżki). Powrót musi nastąpić tego samego dnia, gdyż nocowanie w Spale jest niemożliwe.

GŁOSY I ODGŁOSY

Jeszcze jedna wstydliwa rocznica

(t) **„Gazeta Polska"** przypomina jeszcze jedną wstydliwą rocznicę, która składa się na wieniec „zasług" endecji. Stronnictwo to podkreśla stale swoje „wiekopomne" zasługi przy wywalczaniu niepodległości Polski. Tymczasem papiery i akty historyczne mówią wręcz coś przeciwnego. Tak było też np. ze słynną komisją porozumiewawczą rosyjsko-polską, powołowaną w roku 1915 na miesiąc przed wycofaniem się wojsk rosyjskich z terenu b. Kongresówki — do określenia podstaw przyszłego ustroju zjednoczonej pod berłem cara rosyjskiego Polski. Powołanie tej komisji do życia przyjęte zostało przez endecję z niekłamanym zachwytem. Dziś zapewne radaby o tym momencie z niesławnej naogół swej przeszłości zapomnieć.

Powstanie owej komisji porozumiewawczej powitane było przez stronę rosyjską z chłodną rezerwą i z jak najdalej idącą powściągliwością. Dawano do zrozumienia, że jeśli ma już być mowa o Polsce, to tylko w znaczeniu jej terytorjalnej autonomji. Mowy nie może być np. o polskiem wojsku i o polskim skarbie. Natomiast ówczesna prasa endecka zachłystywała się poprostu z zachwytu na ten temat.

„Gazeta Polska" pisze o tem:

Prasie „narodowej" w zachwytach nad komisją przyszło w sukurs Koło Polskie w Petersburgu, którego przedstawiciel, poseł Harusewicz na posiedzeniu Dumy wygłosił przemówienie, wyrażając:

„uczucia głębokiej wdzięczności Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu za najwyższe polecenie Radzie Ministrów przystąpienia do opracowania projektu ustroju Królestwa Polskiego".

Dziejopis z czasów wielkiej wojny nie będzie mógł pominąć porozumiewawczej komisji polsko-rosyjskiej z 1915 r. Historyczny ten incydent jest szczegółem bardzo charakterystycznym, a przedewszystkiem jest zwierciadłem, w którem znakomicie odbijają się cnoty i zalety naszego „obozu narodowego". Wszystko jest tu jak na dłoni: znakomity program polityczny, śmiałość rozumowania, życiowe ujmowanie sprawy, nienawiść do marzycielstwa, bezwzględny realizm, umiejętność dochowywania tajemnicy, wielka powściągliwość i co kto chce.

Narodowy program polityczny i wtedy miał już swoją tradycję. Przed wojną posiadał tylko cechy negacji w stosunku do pragnień niepodległości. Podczas wojny, podparty „odezwą zwierzchniego wodza" stał się stuprocentowo pozytywnym. Ci, którzy go „realizowali" wiedzieli dokąd idą... Śmiałość ich rozumowań nakazywała zerwać z przeszłością. Precz z marzycielstwem! Porzućmy „patrjotyzm żałobny", „doktryny", „formy", „wobec postawienia sprawy przez życie", które nakazuje nie gardzić Polską pod berłem jego cesarskiej mości ze zdobytą autonomją kulturalno-narodową, z rosyjskim wyższym zarządem kraju, z rosyjskiemi finansami i rosyjską siłą zbrojną... Tak nakazywał czynić bezwzględny realizm narodowy, który wzniósł się na najwyższe swoje szczyty właśnie w okresie prac komisji. Bo czyż można było w robieniu nastrojów pójść dalej?... Deklamować o „wielkiej Polsce", myśleć o zjednoczeniu jej z Rosją „ciosami oręża rosyjskiego" wówczas, kiedy oręż ten już był złamany — śmiałość to nielada. Widzieć wojska rosyjskie we Wrocławiu podczas szybkiego ich odwrotu z nad Wisły — to rzecz godna zapamiętania...

A dzisiaj ci sami ludzie mają czoło pouczać innych, którzy sami krwawili się w walkach o niepodległość, jak mają postępować w niepodległej Ojczyźnie!..

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

Niech świat pozna Polskę

Wysiłki zmierzające do rozwoju turystyki, a szczgólnie do wzmożenia ruchu turystycznego wewnątrz, dały u nas już dość poważne rezultaty, ale dalekie są jeszcze do osiągnięcia tych granic, które z punktu widzenia politycznego i gospodarczego mogłyby nas zadowolić.

Dla turysty zagranicznego Polska jest specjalnie ciekawym terenem. Pomijając bogactwo krajobrazów, jesteśmy państwem młodem, które potrafi zaciekawić tem, co własnemi siłami stworzyło i zbudowało.

Ciekawe i cenne uwagi o turystyce zagranicznej można znaleźć w książce Mieczysława Fularskiego p. t. „Turystyka jako dział gospodarki narodowej".

Z politycznego punktu widzenia — pisze autor — wszystkie formy zagranicznego ruchu turystycznego stanowią celowy środek propagandy międzynarodowej, załagodzenia przeciwieństw politycznych i zwalczania uprzedzeń pomiędzy społeczeństwami państwowo zorganizowanemi. Wobec fantastycznych nieraz wyobrażeń w niektórych ośrodkach zachodnio-europejskich o naszym kraju, najbardziej celowe byłoby sprowadzenie jaknajliczniejszych rzesz turystycznych zagranicznych Polski".

Nie mniejsze znaczenie ma również turystyka z punktu widzenia dorobku kulturalnego. Daje ona bowiem możność wzajemnego poznania i zbliżenia kulturalnego między krajami i zapoznanie się z kulturą materjalną i duchową, z ich zdobyczamy technicznemi i wartościami naukowemi.

Znaczenie gospodarcze również zajmuje poważną pozycję w turystyce zagranicznej.

Przypływ obcych walut daje ten sam efekt, co i eksport towarów, a więc wpływa dodatnio na nasz bilans handlowy.

Te w krótkości streszczone mocno argumenty dostatecznie uzasadniają doniosłe znaczenie propagandy turystyki zagranicznej.

Wytknąwszy raz drogę w tym kierunku, powinniśmy zwiększyć do maximum wysiłek i tempo pracy, dążąc celowo i planowo do jaknajdalej idącej realizacji hasła: „Niech świat pozna Polskę".

Ale przedewszystkiem trzeba ten świat zainteresować Polską i dowieść mu, że w Polsce wiele ciekawych rzeczy jest do zobaczenia.

Do Stanów Zjednoczonych na statku „Piłsudski"

Nie będzie chyba w tym sezonie większej sensacji turystycznej, jak wycieczka na m/s „Piłsudski" z Gdyni do Stanów Zjednoczonych.

Nowy wspaniały transatlantyk polski po przybyciu z wycieczką z Triestu do Gdyni, uda się w pierwszą swą podróż za Ocean w dniach od 15 września do 8 października.

Zapisy na wycieczkę przyjmują już placówki Orbisu.

Cena wycieczki wynosi od zł. 1.095, i obejmuje paszport, wizę do U. S. A., przejazd statkiem z Gdyni do Nowego Yorku i zpowrotem. 5-dniowy pobyt w Nowym Yorku z pełnem utrzymaniem i zwiedzaniem miasta oraz wycieczki lądowe w Kopenhadze podczas postoju statku w tym porcie.

Do ceny powyższej dolicza się $ 8, tytułem amerykańskiego podatku pogłównego. Osoby, powracające ze Stanów Zjednoczonych A. P. w ciągu 60 dni, licząc od daty przyjazdu do Stanów Zjednoczonych, otrzymują zwrot $ 8.

Świadczenia w New Yorku obejmują: pokoje z wanną na dwie osoby w hotelu Bristol lub w hotelu Victorja, przejazd pasażerów i przewiezienie rzeczy z okrętu do hotelu i z hotelu na okręt, posiłki 3 razy dziennie — śniadanie, obiad, kolacja, zwiedzanie New Yorku, przedstawienie w Music Hall Theatre, zwiedzanie obserwatorjum „Empire State Building" (najwyższy dom na świecie). Kolacja i wieczór w klubie nocnym „Hollywod", ewent. w innym lokalu tego rodzaju. Wycieczka do chińskiej dzielnicy pod kierownictwem doświadczonych przewodników.

Trochę optymizmu
Postępy w pracy turystycznej

Dla ruchu turystycznego początek roku bieżącego nie miał warunków pomyślnych: zarówno niesprzyjająca pogoda zimowa i wiosenna, jak międzynarodowy stan gospodarczy i wypadki polityczne w różnych krajach wywierały wpływ raczej zniechęcający.

Mimo to w okresie pierwszego kwartału roku bieżącego trzeba zanotować postępy w rozbudowie organizacyjnej naszej turystyki. W czołowej instytucji podróżniczej, w Polskiem Biurze Podróży Orbis, po przeprowadzeniu reorganizacji, osiągnięto wyniki lepsze, niż były nawet przewidywane.

Przedewszystkiem zaznaczyło się ogromne wzmożenie pracy w istniejących placówkach Orbisu w Polsce i zagranicą. Stworzono też nowe placówki, tak, że w chwili obecnej sieć Orbisu w Polsce obejmuje 75 Oddziałów i Agencyj — zagranicą zaś 15 — razem 90 placówek. Zmienił się na korzyść wygląd zewnętrzny biur informacji i sprzedaży, wystawy są atrakcyjniejsze.

Oprócz rozbudowy sieci organizacyjnej rozszerzył Orbis swój zasięg działania i normował stosunki współpracy z innemi poważnemi biurami podróży, organizacjami społecznemi itd. Zdołano też przeprowadzić szereg ciekawych wycieczek w Polsce, z Polski, lub do Polski z zagranicy.

Publiczność, uczestnicząca w tych wycieczkach, oraz korzystająca z biur Orbisu, jest obecnie sprawniej obsługiwana, dzięki przeprowadzonemu kursowi dla pracowników instytucji.

Jako rezultat faktyczny wzmożonej pracy Orbisu, zaznaczył się duży wzrost obrotów tej instytucji, wynoszący za pierwsze 4 miesiące rb. o 1.000.000 zł. więcej, niż w analogicznym okresie w roku ubiegłym. Następne miesiące wykazują również dalszy wzrost obrotów.

Jako polskie narodowe biuro podróży, Orbis działa nietylko jako placówka handlowa, lecz prowadzi również akcję ogólną popierania turystyki i propagowania Polski za granicą. W tym kierunku podjęte prace w I-szym kwartale tego roku wywołały większe ożywienie i zainteresowanie turystyką polską u swoich i u obcych. Bolączką Orbisu w tej akcji jest ogólny brak u nas dobrze przygotowanego terenu turystycznego, słabe hotelarstwo, niedostateczne komunikacje i minimalna ilość wydawnictw opisowych przewodników i informatorów turystycznych.

Dokąd wyjechać na urlop

Lipiec. Rozgrzane mury miejskie zdają się wypędzać z granic miasta.

Wyjechać! Ale dokąd? Tutaj przychodzi do głosu, niestety, największy wróg człowieka — niezdecydowanie. Szukamy cudów daleko, nie widząc ich pod własnym bokiem.

Czy byłby to gołosłowny zarzut? Nie. Bodajże najpiękniejszą i najbardziej malowniczą połać naszego kraju — Ziemie Wschodnie, stanowiące 1/3 obszaru całej Polski. te ziemie, których piękno znalazło wyraz w nieśmiertelnych dziełach wielkich poetów, — są prawie zupełnie nieznane. Coś się słyszało, coś się przeczytało i tylko się wie, że bogactwo krajobrazów naszych Ziem Wschodnich przechodzi wszelkie oczekiwania.

Ogromne lasy, malownicze jeziora, bogate w wody rzeki, stanowiące idealny teren dla turystów kajakowych i wreszcie rozrzucone wśród malowniczej przyrody osiedla, znane ze swej gościnności, zapraszają serdecznie całą Polskę.

Chcąc udostępnić spędzanie urlopów w tej skarbnicy piękna przyrody, Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich wspólnie z Orbisem poczyniły skuteczne starania o uzyskanie dla turystów dogodonych warunków przejazdu i pobytu na Ziemiach Wschodnich.

Pod hasłem „Lato na Ziemiach Wschodnich" przygotowano do wyboru aż sześć terenów turystycznych:

Wilno i Ziemię Wileńską z dokładnem zwiedzaniem Wilna, wycieczkę autobusową do malowniczych Trok i wycieczkę statkiem do Werek.

Pojezierze Suwalsko-Augustowskie wraz z pobytem nad jeziorem Wigry i wycieczką kajakową po jeziorach i Kanale Augustowskim.

Szlak Mickiewiczowski — piękna wycieczka autobusowa wzdłuż trasy Nowogródek, Czombrów, jezioro Świteż, Werończa, Tuhanowicze, Nowogródek.

Pińszczyzna — piękna wycieczka przez kanał Ogińskiego, Horodyszcze, zwiedzenie Pińska.

Szlak Legjonów na Wołyniu — zwiedzanie pól bitew Legjonów Polskich nad Styrem, jak Czartorysk, Kostiuchnówka, Polska Góra, oraz zwiedzenie kamieniołomów bazaltu w Janowej Dolinie.

Krzemieniec i okolica — pobyt i zwiedzanie Krzemieńca, wycieczki do Wiśniowca i Ławry Poczajowskiej.

Karta uczestnictwa w cenie zł 4 dla turystów indywidualnych uprawnia do zniżki kolejowej 45 proc., zaś dla wycieczek grupowych ponad 10 osób cena uczestnictwa wynosi od osoby zł 2,50 i uprawnia do zniżki kolejowej 55 proc.

Oprócz kart uczestnictwa dla wygody turystów wprowadzono książeczki kuponowe, których cena wynosi od zł 6,35 do 11.40. Książeczki te uprawniają do konkretnych świadczeń turystycznych, jak przejazdy autobusowe, wycieczki statkiem itd., i dają wraz z kartą uczestnictwa możność korzysania z indywidualnych ulg kolejowych. Pozatem wprowadzono specjalną książeczkę kuponową „pobyt we dworze lub pensjonacie" na zasadzie której po wpłaceniu zł 10 zaliczki turysta może korzystać z ulgi kolejowej i taniego pobytu we dworach lub pensjonatach na Ziemiach Wschodnich. Szczegółowych informacyj udzielają wszystkie oddziały Orbisu.

Piękna ta akcja, umożliwiająca zwiedzenie malowniczych Ziem Wschodnich, napewno spotka się z gorącem zainteresowaniem całego społeczeństwa.

Spędzajcie urlopy na Ziemiach Wschodnich! Zwiedzajcie nasze Ziemie Wschodnie! Korzystajcie z gościnności dworów na Ziemiach Wschodnich!

Drobiazgi turystyczne

„PENGO TURYSTYCZNE".

W placówkach Orbisu mogą turyści nabywać również „Pengö turystyczne" na pokrycie wydatków turystycznych na Węgrzech.

ULGI KOLEJOWE W AUSTRJI.

Cudzoziemcy po 6-cio dniowym pobycie w Austrji korzystają z ulgi 30-procentowej na kolejach austrjackich podczas wszystkich podróży wewnątrz kraju. Przy podróży powrotnej z Austrji do stacji granicznej ulga ta wynosi 60 proc.

POLSKA — FINLANDJA.

Stosunki turystyczne między Polską a Finlandją ożywiły się: w czerwcu przybyła pierwsza finlandzka grupa wycieczkowa, organizowana przez Państwowe Biuro Podróży w Helsinkach, a w Polsce prowadzona przez Orbis. Uczestnicy reprezentowali sfery nauczycielskie i przedstawicieli spółdzielczości rolniczej Finlandji, oświeconego i gospodarnego kraju. W ciągu lata oczekujemy jeszcze dwu wycieczek z Finlandji.

Polska także odwzajemnia się: w połowie lipca 5-dniowym pobytem w Finlandji naszej wycieczki do krajów bałtyckich i do ZSRR.

BILETY WEEK-ENDOWE.

Min. Komunikacji, tytułem próby, wprowadziło nowe powrotne bilety na podmiejskie wyjazdy weekendowe z ulgą do 50 proc. Rozróżniane będą dwa rodzaje biletów na „krótki weekend" — ważne tylko w niedziele i święta i na „duży weekend" — na większą odległość, z tem, że wyjazd nastąpić może już w sobotę, lub dzień przedświąteczny, a termin ważności na podróż powrotną wynosić będzie 10 dni.

TANIE MARKI TURYSTYCZNE (REGISTERMARKI).

Każdy cudzoziemiec, jadący do Niemiec lub tranzytem przez Niemcy, na pokrycie swoich wydatków „turystycznych" (bilety, hotele, utrzymanie, samochody itd.) może korzystać z t. zw. „Registermarek", sprzedawanych w „Orbisie" po kursie o mniejwięcej 30 proc. tańszym od dewizy na Berlin.

DO BRUKSELI — CO SOBOTĘ.

Do Brukseli na Wystawę Światową wycieczki co sobotę organizuje Orbis, załatwiając paszporty, wizy itd.

Można sobie zapewnić mieszkanie w Brukseli za pośrednictwem Orbisu; wobec kolosalnego zjazdu publiczności z całego świata, bardzo trudno jest o wolne miejsca w hotelach i pensjonatach.

Z Brukseli wycieczki do Bruges, Antwerpji i Ostendy oraz do Holandji.

TRZY TYGODNIE NAD ADRJATYKIEM.

Najpiękniejsze słońce, najcudniejsze ciepłe morze, starodawne miasta i miasteczka, winogrona, wino i gościnny lud — oczywiście Jugosławja! Ci, co już tam byli, powracają tam chętnie i ci, co jadą po raz pierwszy, doczekać się nie mogą wyjazdu wycieczek: 7 i 22 każdego miesiąca. Prospekty i zapisy w placówkach Orbisu.

JEDYNA WYCIECZKA STATKIEM „NORMANDIE" DO FRANCJI I ANGLJI.

W jednej jedynej wycieczce kilka pierwszorzędnych atrakcyj: dłuższy pobyt w Paryżu, wycieczka do Anglji i parę dni na pokładzie najwspanialszego statku świata „Normandie". Wycieczka taka wyjedzie z Warszawy 17 lipca, powróci 7 sierpnia. Trzeba się spieszyć z zapisami w Orbisie.

Cena uczestnictwa od zł 695 obejmuje paszport, wizy, przejazd w obie strony II klasą, 1 dzień w Paryżu i pobyt na statku „Normandie" zawiezie uczestników wycieczki z Le Havre do wyspy Wight, skąd można urządzić wycieczki do Londynu, do Winchesteru oraz po wyspie lub naokoło wyspy.

Kalendarzyk wycieczek morskich polskiemi statkami

Uczestnicy wycieczek statkami Kościuszko i Piłsudski korzystają z paszportów zagranicznych bezpłatnych. Uczestnicy wycieczek statkiem Polonia — z paszportów bezpłatnych lub ulgowych, w zależności od czasu trwania wycieczki.

W LIPCU

Kościuszko — 23—27 lipca — Gdynia — Sztokholm — Gdynia — zł. 90,—

Kościuszko — 30 lipca do 3 sierpnia — Gdynia, Kopenhaga, Bornholm, Gdynia — zł. 90,—

W SIERPNIU

Kościuszko — 6—19 sierpnia — Gdynia, Kopenhaga, Edynburg, Londyn, Antwerpja, Gdynia — zł. 300,—

Kościuszko — 21—25 sierpnia — Gdynia, Kopenhaga, Gdynia — zł. 90,—

Kościuszko — 27—31 sierpnia — Gdynia, Sztokholm, Gdynia — zł. 90,—

Piłsudski — 27 sierpnia do 12 września — Trieste, Wenecja, Palermo, Algier, Malaga, Lisbona, Antwerpja, **Gdynia** zł. 400,—

WE WRZEŚNIU

Kościuszko — 10—26 września — **Gdynia**, Antwerpja, Cadix, Algier, Pireus, Istanbul, Constanta — zł. 1.095,—

Piłsudski — 15 września do 8 października — Gdynia, Kopenhaga, Nowy York, Halifax, Kopenhaga, Gdynia.

STALE CO 2 TYGODNIE.

Polonia — Constanta, Haifa, Jaffa, Pireus, Instanbul, Constanta — zł. 650,—

NADTO

Statkiem jugosłowiańskim **„Kraljica Marija"** — 4—19 sierpnia — Wenecja, Split, Kotor, Messyna, Capri, Neapol, Palermo, Trypolis, Malta, Korfu, Dubrovnik, Suszak — zł. 436,—

Uczestnicy tej wycieczki uzyskać mogą za pośrednictwem „Orbisu" paszporty zagraniczne ulgowe w **cenie zł. 130.—**

S. p. inż. Jerzy Drecki

Jak wczoraj donosiliśmy, dnia 8 lipca w Nowym Targu zmarł nagle na udar serca ś. p. inż. Jerzy Drecki, zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ś. p. Jerzy Drecki urodził się 11 sierpnia 1891 r. w Łodzi. Ukończył studja na politechnice warszawskiej, uzyskując dyplom inżyniera dróg i mostów. Od najmłodszych lat brał żywy udział w pracy niepodległościowej.

W roku 1915 wstąpił do pierwszej brygady Legjonów. Za działalność niepodległościową zostaje w tym roku aresztowany przez Niemców i internowany w Niemczech. Zwolniony z początkiem 1917 roku wstępuje do departamentu pracy tymczasowej rady stanu Królestwa Polskiego, a równocześnie pełni odpowiedzialne funkcje w POW.

W roku 1920 wstępuje, jako ochótnik do wojska polskiego. Po zakończeniu wojny oddaje się z całem zamiłowaniem pracy nad ustawodawstwem społecznem. Dzięki wybitnej zdolności i niezwykłej pracowitości obejmuje coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. W roku 1925 zostaje mianowany kierownikiem departamentu pracy w ministerstwie pracy i opieki społecznej, a w roku 1927 zostaje dyrektorem tego departamentu. W roku 1929 obejmuje stanowisko dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie od roku 1927 pełni ś. p. Jerzy Drecki funkcje członka rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

W roku 1932 przechodzi do Banku Gospodarstwa Krajowego na stanowisko dyrektora, a w roku 1933 zostaje mianowany zastępcą naczelnego dyrektora i w tym charakterze pełni swe obowiązki do ostatniej prawie chwili swego życia.

Nowość filatelistyczna



Z racji 300-lecia Akademji Francuskiej poczta francuska wydała znaczek z podobizną kardynała Richelieu.

Roztrwonili pieniądze przeznaczone na budowę elektrowni

W Moskwie rozpoczął się proces 17 oskarżonych o roztrwonienie **4 i pół miljonów rubli,** przeznaczonych na **budowę elektrowni w okręgu Maryjskim nad Wołgą.** Na ławie oskarżonych zasiadł m. in. kierownik budowy, jego zastępca oraz główny inżynier.

Stacja telefonów na szczycie Elbrusu

Elbrus, najwyższy górski szczyt Kaukazu, jest właściwie wygasłym wulkanem o wysokości 5.629 metrów. Elbrus był zawsze celem wycieczek licznych turystów. W tym roku, jak sądzą, wycieczki na szczyt Elbrusu zgromadzą około 1.000 osób, żądnych wrażeń i pięknych widoków. Na górze będą ustawione w kilku punktach stacje telefoniczne, tak, iż będzie możliwe prowadzenie rozmów na wysokości 5.000 metrów nad poziomem morza. Spodziewają się, iż to udogodnienie ściągnie większą ilość turystów i ułatwi jednocześnie pracę ekspedycjom naukowym.

Grobowiec w postaci słonia

W Indjach Brytyjskich, w Rangoon, wybudowano w miejscu, gdzie pochowany został słynny kapłan buddyjski, Phonegyi, olbrzymi grobowiec w postaci białego słonia. Grobowiec, którego budowa kosztowała 1.500 rupij, jest oświetlony w nocy lampkami elektrycznemi. Na grzbiecie słonia umieszczony został sarkofag w postaci świątyni indyjskiej, w której wnętrzu znajdują się zwłoki wielkiego kapłana. W związku ze złożeniem zwłok odbyła się w Rangoon wspaniała uroczystość z udziałem wielotysięcznego tłumu. Oryginalny grobowiec zbudowany został tuż koło słynnej świątyni „Shwe Dagon".

Król belgijski w pawilonie polskim na wystawie w Brukseli



W tych dniach król belgijski Leopold II zwiedził pawilon polski na wystawie międzynarodowej w Brukseli. Na zdjęciu — król opuszcza pawilon polski w otoczeniu p. Caspersa, zastępcy komisarza generalnego wystawy p. G. Vaxelaire, konsula honorowego R. P. komisarza generalnego pawilonu polskiego konsula T. Nagórskiego i in.

Sześć dni bez żywności na falach oceanu

Dramatyczna odyseja młodego Rosjanina

Przed kilku dniami, francuski okręt rybacki „Longship", krążący na Morzu Północnem, spostrzegł małą łódkę ze złamanym masztem. Kapitan zbliżając się, ujrzał na dnie łódki bezprzytomnego człowieka, który dawał jeszcze słabe znaki życia. Rybacy zawieźli rozbitka do najbliższego portu, Camaret, gdzie jednakowoż nikt nie mógł się porozumieć z młodzieńcem, który wyrażał się zupełnie nieznaną mową.

Po kilku dniach przyjechał do Camaret tłómacz z Brest, wielkiego portu wojennego i wtedy dopiero młody żeglarz mógł opowiedzieć swoje przygody. Pracował on jako syn rosyjskich emigrantów w Londynie, lecz w ostatnim czasie, będąc bezrobotnym, postanowił udać się do Francji. Ponieważ nie posiadał pieniędzy na bilet, skradł w Plymouth łódkę i myślał, że za kilka godzin dopłynie do Calais. Lecz po krótkim czasie zerwała się okropna burza, młody Rosjanin stracił zupełnie orjentację i został uniesiony prądem na wody Oceanu Atlantyckiego. Sześć dni i sześć nocy łódka jego była igraszką fal; ponieważ nie zabrał ze sobą żadnych zapasów żywności, stracił przytomność i byłby niechybnie zginął, gdyby nie został spostrzeżony przez marynarzy z „Longship".

Żaby smażone i żaby wyścigowe

Najnowsza moda amerykańska

Od kilku tygodni Nowy Jork ma nową sensację: Amerykanie „odkryli" żabę!

Dotychczas zwierzątko to było tylko ulubioną potrawą Francuzów, których Anglicy pogardliwie nazywali „zjadaczami żab", lecz zdaje się, że Amerykanie odkryli nowy sposób przygotowywania tej „dziczyzny", bo od pewnego czasu każdy Yankee żąda w swojej restauracji „smażonych udek żabich"...

Ponieważ zapasy tych zwierząt wkrótce się wyczerpały, pewien „bussinessman" wpadł na świetny pomysł. Zorganizował z bezrobotnych kilkaset „ekip" i wysłał tych ludzi, zaopatrzywszy ich w drągi i sidła, codziennie na prowincję, płacąc od każdej złowionej żaby 5 centów. Sukces był początkowo ogromny, bezrobotni przynosili codziennie tysiące ubitych żab, a handlarz, sprzedawając każde zwierzątko za 10 centów, byłby napewno stał się w krótkim czasie miljonerem... gdyby nie zabrakło nagle „dziczyzny". Żaby bowiem, nie mogły nadążyć wymaganiom Amerykanów. Lecz nasz przedsiębiorca nie dał za wygraną: założył kilkanaście ferm, gdzie hodowla żab jest praktykowaną w iście amerykańskiem tempie i pan Stone zapewnia dziś publiczność, że już po kilku tygodniach będzie w stanie zaopatrzyć rynek nowojorski w dziesiątki tysięcy „tłustych i smacznych żab pierwszej jakości...

Lecz sukces żab nie kończy się na polu kulinarnem. Pewien sportowiec, zwiedzając fermę pana Stone, zrobił sensacyjne odkrycie; żaba skacze, i to nawet bardzo daleko: Dlaczego nie zorganizować wyścigów żab? Sportowiec powziął więc plan zaprezentowania publiczności amerykańskiej nowej sensacji i przed kilku dniami ukazały się na murach Nowego Jorku olbrzymie plakaty, donoszące, że w niedzielę odbędą się pierwsze wyścigi żab, pod dyrekcją znanego szampiona bokserskiego, Jack'a Dempsey'a.

Sukces był nadspodziewany; 8.000 sportowców biło się o bilety przed wstępem do nowej areny w Central-Parku, gdzie odbyła się premjera nowego sportu. Każde „pole walki" (a było ich pięć) miało kształt wielkiego koła, w którego centrum znajdowała się tłusta mucha. Żaby, ustawione na peryferji, musiały w trzech skokach dotrzeć do przynęty, a każdy skok był mierzony przez sędziów. Pomiędzy 175 konkurentkami, zwyciężyła wreszcie żaba „Abbie Villaret" z Luizjany, ważąca dwa funty i skacząc na dwa metry i 7 centymetrów, ustanawiając temsamem nowy rekord...

Doprawdy, Amerykanom dobrze się powodzi...

Po katastrofie kolej. w Czechach

Palacz parowozu zmarł wskutek ran

Palacz parowozu raniony w poniedziałek w katastrofie pociągu pospiesznego na stacji Crast pod Pilznem, **zmarł z ran w szpitalu w Pilznie.** Pociąg, który uległ wykolejeniu był to **kurjer, idący z Pragi do Norymbergi.**

Obozy i wycieczki

organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną

W bieżącym sezonie letnim Ligi Morska i Kolonjalna organizuje szereg wycieczek i obozów o charakterze wypoczynkowym, bądź też turystycznym:

1. OBOZY W RUMUNJI NAD MORZEM CZARNEM.

Wskutek nawiązania ścisłego kontaktu z Ligą Navala Romana, Liga Morska i Kolonjalna umożliwia swoim członkom pobyt w obozach nad Morzem Czarnem w Efforei w/g faktycznych kosztów.

Opłata za pobyt miesięczny wynosić będzie około zł. 210,—. Zarz. Gł. czyni starania o zorganizowanie dodatkowej grupy na m. sierpień. W drodze do Efforei przewidziana jest wycieczka po Rumunji. Należy podkreślić, że umowa powyższa opiera się na zasadzie wzajemności, t. zn. Liga Navala Romana przysyła na obozy Ligi Morskiej i Kolonjalnej taką samą ilość uczestników. Szczegółowe informacje zasięgnąć można w Oddziałach LMK.

2. OBÓZ MŁODZIEŻOWY NAD JEZIOREM NAROCZ.

Dla młodzieży szkolnej od lat 14, organizowany będzie obóz nad jeziorem Narocz. Obóz trwać będzie od 19 czerwca do 17 lipca dla pierwszej grupy; i od 18 lipca do 15 sierpnia dla drugiej grupy. Opłata za 4-tygodniowy pobyt wynosi zł. 50,—. Program obejmuje naukę pływania, wiosłowania, żeglarstwa i t. p. Zapisy i informacje w Oddziałach L. M. K. W związku z przesunięciem początku roku szkolnego do dn. 3. września, czas trwania obozu nad Naroczą zostanie przedłużony.

3. OBÓZ NA HELU ROZPOCZĄŁ SIĘ

już w dniu 21 czerwca rb., pomieszczenia dla uczestników będą w 8-mio osobowych domkach campingowych i w 2-osobowych namiotach. Przydziału miejsc dokonywa Komendant Obozu. Nad Naroczą od 19 czerwca. **Organizacja obozu i warunki uczestnictwa** podane są w regulaminie obozu, który jest do wglądu i wiadomości członków naszych w oddziałach LMK.

Zgłoszenia na obozy należy nadsyłać do Zarządu Głównego L. M. K. na formularzu, którego wzór znajduje się w Oddz. LMK.

Zaznaczamy, iż przy zgłoszeniu na obóz na Helu należy wybierać okresy 10-dniowe pobytu, przyjmując daty kalendarzowe 1, 11, 21 każdego miesiąca.

Opłata za pobyt i zniżki kolejowe.

Opłata za 10-dniowy pobyt w obozie na Helu wynosi 32 złote, które w całości należy wpłacić przy nadesłaniu zgłoszenia. W razie rezygnacji z wyjazdu, czy też zaistnieniu przeszkód uniemożliwiających wyjazd — L. M. K. zwróci wpłaconą kwotę, potrącając 5 złotych na koszta związane z przygotowaniem miejsca w obozie.

Opłata za miesięczny pobyt w obozie nad Naroczą wynosić będzie 50 zł. Zniżki kolejowe dla uczestników obozów wynosić będą 50 proc. taryfy obowiązującej w klasie III poc. osobowego (ponad 200 klm. pospieszny).

Egzotyczny władca w ambasadzie polskiej w Londynie

Ambasador R. P. w Londynie Raczyński podejmował śniadaniem bawiącego w Londynie **emira Sauda, następcę tronu Hedżasu — Saudji,** któremu towarzyszyli przybyli z nim do Londynu podsekretarz stanu **do spraw zagranicznych Saudji Fuad Hamza oraz** poseł Saudji w Londynie **szeik Hafir Wahbo.**

Olbrzymi pożar w Londynie



W tych dniach spłonęła w dzielnicy portowej Londynu wielka przędzalnia juty. **Z 300 strażaków, biorących udział w gaszeniu olbrzymiego pożaru, dwaj zginęli pod gruzami murów, a kilku dalszych odniosło poważne obrażenia.**

Na ziemiach Pomorza

Otwarcie Obozu Przysposobienia Gospodarczego w Bydgoszczy

70 studentów uczelni technicznych na praktyce w przemysłowych zakładach bydgoskich

Wraz z zakończeniem roku szkolnego młodzież akademicka i szkół technicznych rozjechała się po całym kraju, udając się na praktyki wakacyjne. Dla udostępnienia jak największej liczbie młodzieży korzystania z praktyk wakacyjnych powstało z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu t. zw. **Przysposobienie Gospodarcze,** które za pośrednictwem specjalnych komisyj złożonych z przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych itp. zgóry przygotowałc praktyki w poszczególnych zakładach i instytucjach.

Staraniem rejonowej komisji Przysposobienia Gospodarczego w Bydgoszczy działającej na terenie powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, wyrzyskiego i szubińskiego, na czele której stoi p. starosta Stefanicki — rejon bydgoski dysponuje około 100 praktykami. Większość tych praktyk została już przez studentów objęta. **Na samą Bydgoszcz przypada około 70 praktyk w szeregu zakładów przemysłowych, handlowych, gospodarczych, komunikacyjnych, instytucyj prywatnych i publicznych, większych przedsiębiorstw i placówek samodzielnych.** Przybyli studenci i uczniowie szkół technicznych, czy fachowych reprezentują kilkanaście gałęzi wiedzy technicznej i zawodowej.

Komisja rejonowa Przysposobienia Gospodarczego wystarała się również dla przybyłych członków Przysposobienia o pomieszczenia, lokując wszystkich uczestników w specjalnym obozie, mieszczącym się w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy.

W dn. 9 bm. wieczorem przewodniczący komisji rejonowej p. starosta **Stefanicki** wizytował obóz Przysposobienia Gospodarczego w Bydgoszczy. Przybyłego do Seminarjum p. starostę powitali gospodarz gmachu p. prof. **Timler,** oraz kierownik sekretarjatu Przysposobienia p. **Horbaczewski.** Członkowie P. G. znajdowali się w tym czasie przy kolacji; p. starosta Stefanicki spędził z nimi chwil kilka przy wspólnym stole. Po wieczerzy członkowie obozu zebrali się w sali seminarjalnej, gdzie p. starosta wygłosił do nich krótkie przemówienie, zapewniając ich o opiece komisji i życząc im owocnej pracy w czasie dwumiesięcznej praktyki. W odpowiedzi na przemówienie imieniem praktykantów głos zabrał stud. Szk. Bud. Maszyn Wawelberga w Warszawie p. **Zbigniew Muszyński,** dziękując p. staroście Stefanickiemu jako przewodniczącemu komisji i wszystkim członkom tejże za okazaną troskliwość i pomoc.

Członkowie Przysposobienia Gospodarczego zwiedzą według ustalonego programu większe zakłady przemysłowe w Bydgoszczy i okolicy, zapoznają się z urządzeniami miasta, oraz uczestniczyć będą w wykładach i wycieczkach naukowych.

Zlot Sokołów w Kartuzach

Przy pięknej pogodzie odbył się w dniu 7 lipca rb. w Kartuzach wspólny zlot Sokołów z okręgów I. gdańskiego, IX. kościerskiego i X. gdyńskiego.

W mieście wystawiono kilka bram tryumfalnych z odpowiedniemi napisami. Na domach wywieszono flagi.

Zjechały się drużyny sokole ze wszystkich stron Kaszub, z Gdańska, Nowego Portu, Sidlic, Sopot, Kościerzyny, Skarszew, Jaroszew, Gdyni, Wejherowa, Pucka, Chylonji, razem w liczbie 300 osób.

Wsobotę, 6 bm. odbyła się w „Hotelu Centralnym" uroczysta akademja z udziałem przedstawicieli władz państwowych i sokolich oraz publiczności.

Nazajutrz o godzinie 9,30 rano szeregi Sokołów zgromadziły się na stadjonie P. W., skąd w pochodzie udano się do kościoła parafjalnego.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. dziekan Turzyński z Gdyni, kapelan Sokolstwa Pomorskiego, który też wygłosił piękne okolicznościowe kazanie i dokonał poświęcenia sztandaru tutejszego gniazda.

Po nabożeństwie na rynku nastąpiło otwarcie wspólnego zlotu przez I. wiceprezesa okręgu IX, p. Guzińskiego z Kościerzyny. Przemówienia kolejno wygłosili: p. Guziński, p. wicestarosta Sękowski, który mówił o zasługach i znaczeniu Sokoła, oraz p. dr. Preiss z Tucholi, delegat Dzielnicy Pomorskiej Sokoła.

Po defiladzie, którą odebrał na Rynku p. wicestarosta w otoczeniu przedstawicieli władz i starszyzny sokolej, odbył się na stadjonie wielki pokaz sprawności fizycznej Sokolstwa.

W różnych punktach boiska odbywały się równocześnie ćwiczenia lekkoatletyczne, ćwiczenia na przyrządach, akrobacja, pokazy gimnastyczne młodzieży, które wypadły bardzo efektownie.

W biegu na 3000 mtr. I. miejsce zajął drh. Dettlaf z Pucka w czasie 9 minut 58 sekund, w skoku wdal drh. Penkala z Kościerzyny (5,55 mtr.), w skoku wzwyż drh. Radtke z Chylonji (1,50 mtr.). Sztafetę druchen wygrał okręg Gdyński, czas sztafety druhów 4×100 wynosił 48,3 sek. Mecz w koszykówkę Kościerzyna—Gdańsk zakończył się zwycięstwem Kościerzyny 8:6, a siatkówki okręg I. i X. 2:0. Na koniec rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sokoła" z Kartuz i Skarszew. Mecz zakończył się zwycięstwem Kartuz w stosunku 5:0.

Zlot, który był prawdziwem świętem całego Sokolstwa Kaszub, zamknięto odśpiewaniem modlitwy wieczornej.

Dekret Ojca św. mianujący kościół św. Jana w Toruniu — Bazyliką Mniejszą

Wydany przez Kurję Biskupią w Pelplinie „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej" w nr. 7 na miesiąc lipiec rb. zamieszcza na naczelnem miejscu podpisany przez sekretarza stanu Kardynała Pacelliego **dekret Stolicy Apostolskiej z dnia 14 czerwca 1935 r.,** wynoszący kościół św. Jana w Toruniu do godności Bazyliki Mniejszej.

Jest to bardzo wysokie wyróżnienie i rzadkie. W Rzymie poza 5-ciu Bazylikami Większemi: św. Jana Lateraneńskiego, św. Piotra w Watykanie, Matki Boskiej Większej, św. Pawła za Murami i św. Wawrzyńca jest 12 Bazylik Mniejszych.

Są to kościoły: św. Agnieszki za Murami, św. Apostołów, św. Cecylji, św. Czterech Męczenników, św. Krzyża Jerozolimskiego, N. Marji Panny in Ara-Coeli, N. Marji Panny in Cosmedin, N. Marji Panny in Trastevere, św. Marcina ai Monti, św. Piotra w Okowach, św. Sebastjana za Murami i św. Wawrzyńca in Damaso.

Poza Rzymem Bazylik nie jest wiele. Popularna jest w Europie paryska Bazylika Sacre Coeur, Bazylika w Budapeszcie, w Polsce Bazylika Jasnogórska w Częstochowie, Bazylika Serca Jezusowego na Michałowie w Warszawie itd.

Miasto Tczew spadkobiercą

Odziedziczyło 6500 dolarów na utrzymanie sierocińca

P. Wilhelmina Doering z domu Behnke, pochodząca z okolí Tczewa, wyprowadziła się po zamążpójściu do Ameryki. Mąż jej okazał się człowiekiem niegodnym, zaniedbywał żonę, pozostawiając ją nieraz bez środków do życia, co spowodowało rozwiedzenie się niedobranej pary.

Pani Doehring, uporała się jednak z trudnościami życiowemi i w roku 1931 pozostawiła orginalny testament:

Dla męża rozwiedzionego zapisała 1 dolara, przyjaciółkom swoim po kilkaset dolarów, na koszta pogrzebowe 250 dolarów, na stypę pogrzebową 100 dol., na kościół ewangelicki 250 dol., na sierociniec 500 dol. Pamiętała również o swoich stronach rodzinnych, zapisując na ręce p. burmistrza m. Tczewa Wojczyńskiego 6500 dol. jako subwencja na utrzymanie sierocińca.

Testament ten, został jednak zaczepiony przez organizacje niemieckie, które dowodzą, że p. Doehring, jako Niemka, pozostawić zamierzała legat tylko na cele sierocińca niemieckiego, a takiego w Tczewie niema. Spór sądowy, przegrał Tczew w I. instancji, wygrał natomiast w II. oraz w tych dniach w III. instancji.

Spodziewać się zatem należy, że już w najbliższej przyszłości nadejdzie hojny dar tczewianki z Ameryki i ulży niedoli naszych biednych malusińskich.

Kilkunastu przyszłych instruktorów O. M. P.

wyjechało z Bydgoszczy do obozu w Jastarni

Wczoraj, dnia 10 bm. wyjechało do Jastarni do instruktorskiego obozu Organizacji Młodzieży Pracującej kilkunastu członków I Ogniska O. M. P. w Bydgoszczy im. Prezydenta Mościckiego wraz z kierownikiem Ogniska ob. **Liberem** na czele. Uczestnicy obozu instruktorskiego w myśl podpisanej przez siebie deklaracji po wyszkoleniu conajmniej przez 2 lata pracować będą w OMP'ie.

Kierownicy ruchu młodzieżowego O. M. P. w Bydgoszczy wysłali kilkunastu kandydatów do obozu, licząc się z tem, iż już w **jesieni br. zorganizować trzeba będzie na terenie Bydgoszczy pięć dalszych Ognisk O. M. P. męskich, oraz jedno, obok istniejącego już ognisko żeń-**

Tragicznie zakończona ucieczka

po linie z zamkniętego mimowoli mieszkania

Przechodnie, mijający wczoraj wysoką kamienicę przy ul. Benhoffa w Gdyni z zdumieniem przystanęli zobaczywszy jak **na trzeciem piętrze jakaś kobieta otworzywszy okno rzuciła na dół przymocowaną do okiennicy długą dość grubą linę** i po chwili wylazłszy przez okno stanęła na zewnętrznym gzymsie kamienicy. Spojrzawszy w dół jakby dla oceny wysokości dziwna kobieta chwyciła oburącz linę **i poczęła się spuszczać na ziemię.**

Stojący w coraz większych grupkach ciekawi niezwykłego widowiska przechodnie zauważyli, że **lina na wysokości drugiego piętra ociera się o gzyms muru i w każdej chwili może pęknąć.** Było jednak zapóźno na jakiekolwiek uwagi, gdyż kobieta powoli ześlizgiwała się na dół i właśnie minęła niebezpieczne miejsce, które znajdowało się już nad nią. W tej chwili przetarta do reszty **lina pękła** i **młoda kobieta** z **wysokości dwu pięter runęła w dół na twardy bruk ulicy.**

Przechodnie zalarmowali pogotowie, które przybyło na miejsce wypadku i **przewiozło dającą słabe oznaki życia kobietę do szpitala.**

W czasie dokonywania opatrunku stwierdzono, że doznała ona niebezpiecznego złamania kręgosłupa i silnego potłuczenia ogólnego, które budzą **poważne obawy o jej życie.**

W chwili powrotu do przytomności ciężko ranna kobieta stwierdziła, że nazywa się **Czesława Machówna** i jest z zawodu służącą. W czasie nieobecności swych państwa **przez nieuwagę zatrzasnęła drzwi na zatrzask i została uwięziona w mieszkaniu, — skąd za wszelką cenę musiała wyjść po sprawunki do miasta.** Nie mając innej możności wydostania się z przymusowego zamknięcia Machówna zdecydowała spuścić się **przez okno po linie.**

„Towarzystwo Akcyjne" dla rozbicia kasyna gry w Sopotach

przed sądem w Elblągu

Przed sądem w Elblągu rozpatrywana była sprawa niejakiego K. Heckmanna, który ponaciągał szereg lekkomyślnych osób, pragnących się w szybki sposób wzbogacić.

Martin Heckmann, urzędnik towarzystwa asekuracyjnego, którego dochody — według własnego zeznania — wynosiły 13.000 marek rocznie, znajdował się stale w trudnych sytuacjach finansowych.

Aby swe tarapaty finansowe zlikwidować, Heckmann urządził „zamach" na kasyno w Sopotach, skupując systemy gry w ruletkę, i tworząc z nich jeden niezawodny, którym pragnął rozbić bank.

W tym celu założył „towarzystwo akcyjne", którego każdy „akcjonarjusz" wpłacić miał minimum 200 marek. Wzamian za to otrzymywał pokwitowanie na 400 marek, która to nadwyżka miała być dywidendą od akcji.

Kiedy jednak nadszedł termin płacenia „dywidend", na zapytania „akcjonarjuszów" Heckmann albo wcale nie odpowiadał, wzgiędnie wykręcał się późniejszemi terminami. Wreszcie wyszła sprawa na jaw, gdy Heckmann nie zapłaciwszy rachunku hotelowego, stanął przed sądem.

Sąd po przeszło ośmiogodzinnej rozprawie skazał Heckmanna na dwa lata więzienia.

Powrót „Mohorta" z regat międzynarodowych

W regatach międzynarodowych w Visby pierwszą nagrodę w zawodach jachtów dwumasztowych wziął jach „Mohort" z Oficerskiego Jachtklubu pod komendą komandora-porucznika Dzienisiewicza. „Mohort" powrócił już do Gdyni.

Część jachtów bawi jeszcze na Łotwie w gościnie Jachtklubu łotewskiego.

„Patrjotyczny" Szeliga-Szeligowski

siedzi w kryminale we Włocławku

Uczucia żałoby i hołdu, których wyrazem są liczne pielgrzymki i indywidualne wycieczki do Krakowa wykorzystywane są nieraz do celów osobistych przez różnych „hochsztaplerów" i oszustów, którzy wierząc, że obecnie uczucia te można dobrze zdyskontować, urządzają sobie z tego zarobek i źródło wątpliwego utrzymania. — Niestety, bardzo często ofiarami ludzi tego pokroju padają nawet władze, odnoszące się do nich z zbyt dużą ufnością.

Ostatnio z Gdyni wyruszył kajakiem z „ziemią nadmorską" na kopiec w Sowińcu znany bohater niejednej kroniki kryminalnej w Gdyni **niej. Szeliga-Szeligowski.**

Kiedy „patrjotyczny" Szeliga-Szeligowski opuszczał Gdynię wiele osób uważało, że władze powinne zabronić mu stanowczo tego rodzaju reprezentacji ziem nadmorskich, ale przedsiębiorczy oszust popłynął sobie do Krakowa, zapewniając sobie w ten sposób utrzymanie na parę miesięcy.

Tymczasem widocznie wrodzone zdolności pana Szeligi Szeligowskiego okazały się silniejcze od „uczuć" prowadzących go na Sowiniec, gdyż we Włocławku został osadzony w więzieniu.

Niewątpliwie władze włocławskie ze zdziweniem odnieśli się do przedstawiciela Gdyni płynącego na Wawel a zaopatrzonego ponoć w jakieś zaświadczenia.

„Pierre Laval".

Dzień w Toruniu

Czwartek 11 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Piusa I pap. — Piątek: Jana

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 11 bm.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka Centralna, ul. Chełmińska; — na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** — godz. 20,30 chór lwowskich studentów Eryana.

— **Jutro** — godz. 20,15 Teatr dla wszystkich — operetka Lehara „Kraina uśmiechu" (występ Majchrzakówny).

REPERTUAR KIN:

MARS: „Miraże szczęścia".

LIRA: „Dobra wróżka" (premjera).

ŚWIATOWID: „Gdybym miał miljon" i

ARJA: „Rzymskie skandale" i „Ludzie w bieli" (premjera).

CORSO: „Stracony Express" i „Flip i Flap"

WYSTAWY

— **Dziś i codziennie** od godz. 10 do 18 wystawa dzieł malarskich art. mal. Leszka Pindelskiego w willi przy ul. Słowackiego 35

CYRK

— **Jutro** — godz. 8,30 Pierwsze przedstawienie cyrku „Arena" — Cyrk pod wodą.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

Zabawa O. M. P. w „Tivoli". Toruńskie Ognisko Organizacji Młodzieży Pracującej urządza w sobotę 13 bm. w sali „Tivoli" zabawę. Impreza ta zasługuje bezwzględnie na poparcie, jest to bowiem jedyna zdaje się samowystarczalna Organizacja na terenie Torunia, — pomijając znany już zresztą fakt, że na zabawach „ompiackich" najlepiej się można zabawić i ubawić. Wstęp tylko za zaproszeniami (które otrzymać można w Ognisku OMP ul. Warszawska 12 w godzinach od 18—19). Koszty wstępu 99 groszy.

A więc w sobotę w „Tivoli".

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu przy ul. Krasińskiego nr. 4 w dniu 22 bm. od godz. 8 do 12 w dniach 5 i 19 sierpnia br. od godz. 8 do 12.

— **Psy przed egzaminem.** Jak nas informuje Klub Kynologów w Toruniu, tegoroczny egzamin I kursu tresury psów rasowych klubu odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 17 na placu przy t. zw. Grzybie. Jest to już druga edycja absolwentów I kursu, prowadzonego wytrwale przez młody, lecz bardzo ruchliwy klub. Kurs II rozpocznie się niebawem. W egzaminie mogą brać udział również psy tresowane indywidualnie przez właścicieli — niećzłonków, za nieznaczną opłatą dyplomu. Komisja sędziowska wyda ocenę zdolności poszczególnego psa, zarówno klubowego, jak i nieklubowego.

— **W komisarjatach toruńskich** w ciągu dnia 9 bm. zgłoszono 8 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto, oraz spisano 2 protokóły za zakłócenie spokoju nocnego, 1 za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych 1 za wybicie szyby i 1 na właściciela psa za pokąsanie przechodnia. Przytrzymano 2 osoby za kradzież, 1 osobę za uchylanie się od kontroli sanitarno-obyczajowej i 1 osobę za pobicie Osadzono je narazie w areszcie policyjnym.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

W ciągu dnia 9 bm. w Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszono następujące:

urodzenia: robotnik Ignacy Szatkowski — (córka).

śluby: kierownik szkoły Józef Lubiński z Justyną Bielecką, instalator Teofil Leśniczak z Marją Dejewską.

zgony: Marja Gawrylska, Ostrowite, pow Wąbrzeźno (lat 23), Antoni Żurawski, Podmurna 65 (mies. 6), Czesław Lizak, Rozgarty pow. Toruń (rok 1).

NADBRZEŻE

W ciągu dnia 9 bm. na brzegu toruńskim wyładowano 15 wagonów cukru, 4 mąki, 2 koksu, 1 benzyny, 1 nafty, 1 żelaza, 1 cementu, 1 sody, naładowano zaś 1 wagon makuchów.

STATKI

Zatrzymały się przy brzegu toruńskim w ciągu dnia 9 bm. na trasie Tczew — Warszawa statki „Hetman" i „Goniec", Warszawa — Tczew „Francja" i „Jagiełło"; Warszawa — Gdańsk „Sowiński"; Gdańsk — Warszawa „Pospieszny"; Warszawa — Gdańsk hol. „Minister Lubecki" z 1 berlinką ze zbożem; Gdańsk — Toruń hol. „Goplana" z 3 berl. z cukrem; Toruń — Warszawa hol. „Goplana" z 5 berl. z cukrem.

Na białym czworoboku

Kino „Mars" „Miraże szczęścia"

(h) Nie lubię filmów, w których reżyser dla wywołania dreszczyku wśród widzów, uśmierca dziecko. Uważam, że bardzo dobrze można się bez tego rodzaju dramatycznych efektów obejść. Dlatego — zastrzegam się — recenzja ta będzie może zbyt subjektywna.

Naiwna i głupiutka girls z teatrzyku zakochuje się w kompozytorze „przebojów" kabaretowych, którego natrętna dziewczyna z początku irytuje, a później zaczyna intrygować. W rezultacie kompozytor robi z tancerki śpiewaczkę (prawda, jak to łatwo... w filmie) i żeni się z nią. Sławna już później artystka poznaje w małej włoskiej restauracyjce sympatycznego dryblasa, śpiewaka i skrzypka, którego znowu dla odmiany robi tancerzem i swoim partnerem. Stąd się bierze „ten drugi" i konflikt dramatyczny gotowy. Jeden rozwód, potem drugi rozwód, wszystko przeplecione śmiercią miłego chłopczyka z pierwszego małżeństwa, a zakończone happy end'em. Zmienna pani wyrzeknie się miłości, pozostanie przy pierwszym mężu, aby ten mógł dalej... komponować przeboje kabaretowe.

Grający czołową rolę kompozytora Paul Lucas jest o całą klasę lepszy od swoich partnerów. Nowa gwiazda Constance Cummings, nieładna, o nieregularnych rysach i szeroko rozstawionych oczach, jest chwilami interesująca. Ale niebardzo wierzymy, aby dla niej mogli mężczyźni tracić głowy.

Nad program interesujący — jak zwykle — tygodnik Paramountu.

Migawki toruńskie

Teorja... bezwzględności

Zaczynam się przekonywać do teorji względności Einsteina. Stopniowo, — jak mi się wydaje, — nawet ją rozumiem. Wytłumaczę to na przykładzie naszego miasta. Weźmy choćby budżet. Rozdęty, no, nie? A jednak przyłóżmy do naszego budżetu teorję względności. Co znaczy nasz budżet miejski wobec budżetu takiego Chicago, czy Berlina?

W Toruniu nie mamy łaźni publicznej. Co znaczy łaźnia? Jeden lubi się myć, inny znów nie lubi. Rzecz względna.

Taka ulica Szeroka. Jest szeroka? Prawda? A co znaczy szeroka, skoro porównamy ją z ulicą Bydgoską albo Szopena? Znów teorja względności.

Jedna jedyna w Toruniu rzecz ani rusz nie da się podciągnąć pod teorję względności. Nasza gazownia. Nawet taki Einstein wobec tego zjawiska zawodzi, ponieważ tam, w stosunku do robotników, jak i konsumentów gazu obowiązuje teorja... bezwzględności. (es).

Wystawa obrazów Pindelskiego

W dniu wczorajszym w willi prywatnej w domku w ogrodzie przy ulicy Słowackiego 35 (róg Matejki) w Toruniu otwarta została wystawa dzieł malarskich, owocu dwuletniej pracy art. mal. Leszka Pindelskiego. Celem uprzystępnienia zwiedzania wystawy znawcom i amatorom dzieł sztuki, wstęp jest bezpłatny. Widzimy tu bogatą kolekcję obrazów olejnych i akwarel. Są między niemi akty, pejsaże i architektura — niektóre znane już interesującym się sztuką z niedawno zamkniętej wystawy „Krajobraz Pomorski i jego ochrona" w hali powystawowej w parku Cegielnia. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 18.

Zabawa Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Zieleńcu

Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu niezrażona niepowdzeniem, jakie wskutek niepogody, dotknęło zapowiedzianą na przeszłą niedzielę, 7 lipca wycieczkę do Suchatówka — przełożyło tę sympatyczną imprezę na następną niedzielę, 14 lipca, z tem, że zabawa odbędzie się w Zieleńcu. Cały bogaty program zabawy, projektowany wtedy nietylko nie ulega zmianie na niekorzyść, ale będzie jeszcze bogatszy. Nie należałoby zdradzać tego, jakie niespodzianki i urozmaicenia czekają uczestników z pośród członków Korporacji, ich rodzin oraz licznych sympatyków i gości, jednak pozwolimy sobie uchylić rąbka tajemnicy i zdradzić, że prócz kół szczęścia, strzelania do tarczy i całego szeregu urozmaiceń, jak tańce przy dobranej orkiestrze, gry towarzyskie i zabawy będzie i loterja fantowa, pełna cennych, bo zarówno praktycznych jak i estetycznych fantów, a że co drugi los wygrywa — więc szczęściarzy będzie wielu.

Zatem kto żyw, wybiera się w niedzielę na godz. 15 do Zieleńca, by nie stracić przemiłej sposobności do szczerej i niefrasobliwej zabawy w sympatycznem gronie gospodarzy i gospodyń z pośród członków toruńskiej Korporacji Kupców Chrześcijańskich.

W piątek operetka „Kraina Uśmiechu" dla wszystkich

„Krainę uśmiechu", najpiękniejszą i najmelodyjniejszą operetkę z udziałem całego zespołu Teatru Wielkiego z Poznania na czele z Heleną Majchrzakówną, Peterem Sendeckim i prymaballeryną Grabowską z corps de balletem wystawia Teatr Ziemi Pomorskiej po najniższych cenach dla Czytelników naszego pisma. Wiadomość ta, ucieszyła liczne rzesze i wywołał ogromny popyt na bilety. Reszta biletów do nabycia na poniższy kupon „Dnia Pomorskiego" w Tow. Krajoznawczem w Ratuszu.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Kupon

upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego" w Toruniu do nabycia

3-ch biletów

w cenie od 25 gr. do 1.45 zł na przedstawienie w piątek 12 lipca.

Władz miejskich przezorność

Wiadomo, że władze miejskie nietylko dbają o zaspokajanie duchowych potrzeb ludności, ale pamiętać muszą także o jej potrzebach cielesnych i to nawet bardzo przyziemnych. W tym celu budują komfortowe apartamenty podziemne, realizując zarazem maksymę Pindera „nic lepszego nad wodę".

Taką właśnie ubikację budowano w Pradze Czeskiej w okresie Zielonych Świąt. Ze względu na spodziewany napływ turystów miała być gotowa na święta, ale — jak to zwykle bywa z budowlami magistrackiemi — nie ukończono jej na czas.

Turysta pewien spieszący do zacisznych podziemi, zastał więc drzwi zamknięte, a na nich kartkę z wyjaśnieniem, że otwarcie nastąpi dopiero po świętach.

Kiedy po świętach robotnicy stawili się do pracy, znaleźli na kartce dopisek „Tak dlouho ne mohu czekati", a prócz tego nienamacalny zgoła dowód, że autor napisał świętą prawdę.

Historja ta przypomina mi się, ilekroć mijam podobną ubikację na skwerze przy placu Bankowym. Wkrótce bowiem obchodzić będziemy pierwszą rocznicę rozpoczęcia jej budowy. Przyznać jednak trzeba, że nasz magistrat okazał więcej przezorności, niż władze municypalne Pragi. Bo pomyślmy tylko: cóżby się działo, gdyby rok temu umieszczono tam napis: „otwarcie nastąpi w r. 1935 lub 1936"? — Ile przykrości mieliby mieszkańcy, ile pracy, wydział czyszczenia miasta!

Postąpiono zatem bardzo roztropnie, zagradzając wejście żelazną kratą, bez żadnego napisu i sadząc dokoła drzewka i krzewy. W kołach zbliżonych do magistratu twierdzą, że otwarcie tego przybytku, nastąpi dopiero wtedy, kiedy drzewa i krzewy podrosną i dostatecznie zabezpieczać będą dyskrecję tak dyskretnej ubikacji. **Quivis.**

Wczoraj toruńskie dzieci wyjechały do Juraty

Dom wypoczynkowy Rodziny Urzędniczej

Zarząd Ziemi Pomorskiej Stowarzyszenia Rodzina Urzędnicza zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wczoraj, z dn. 10 lipca br. dom wypoczynkowy Rodziny Urzędniczej w Juracie na Helu został otwarty. W szczególności Zarząd Ziemi komunikuje, że dzieci członków Rodziny Urzędniczej wyjechały do Juraty wczoraj 10 lipca pod opieką nauczycielki z dworca Toruń Przedmieście.

We wszystkich sprawach, związanych z kwestją Domu Wypoczynkowego w Juracie Zarząd Ziemi Pomorskiej prosi o zgłaszanie się bezpośrednio do Zarządu Domu pod adresem: Zarząd Domu Wypoczynkowego Rodziny Urzędniczej, Jurata na Helu.

Niewidziana atrakcja w Toruniu

Światowej sławy cyrk pod wodą „Arena" zjeżdża jutro do Torunia

Już jutro w piątek 12 lipca zjeżdża do Torunia światowej sławy Cyrk pod wodą „Arena". Jest to atrakcja niebywała dla naszego miasta, albowiem cyrk ten, goszcząc w największych miasta Europy — wszędzie budził sensację swemi pierwszorzędnemi atrakcjami.

Główną atrakcja jest w nim wspaniała pantomina wodna, której Toruń dotychczas nie widział. Bierze w niej udział 250 osób, przyczem cała arena znajduje się pod wodą, a o ogromie tego widowiska świadczy fakt, że 500.000 litrów wody w ciągu 3 minut zalewa arenę, tworząc czarujące jezioro. Na jeziorze tem pływają Weneckie gondole, piękne tancerki i pływaczki wykonują fenomenalne popisy.

Dalszemi atrakcjami są: produkcje słoni, koni, akrobatów powietrznych, fenomenalnych hindusów i wiele innych pierwszorzędnych numerów.

Nie wątpimy, że Cyrk pod wodą „Arena" wywoła niebywałe zainteresowanie w całym Toruniu i zdobędzie takie powodzenie, jakie miał we wszystkich innych miastach.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Spadek bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy na dzień 6 bm. zarejestrowano ogółem na terenie Rzeczypospolitej 356.807 bezrobotnych, czyli o 10.142 bezrobtnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

W okręgu warszawskim zarejestrowano 8.307 bezrobotnych, czyli o 229 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim, na terenie m. Warszawy zarejestrowano 24.495 bezrobotnych, czyli o 1.300 mniej; na terenie m. Łodzi zarejestrowano 32.777 bezrobotnych, czyli o 1.665 mniej; na terenie okręgu łódzkiego zarejestrowano 8.547 bezrobotnych, czyli o 303 mniej; na terenie Sosnowca zarejestrowano 19.009 bezrobotnych, czyli o 1.044 mniej; na terenie Górnego Śląska zarejestrowano 115.967 bezrobotnych, czyli o 639 mniej i na terenie Poznania zarejestrowano 24.733 bezrobotnych, czyli o 322 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Ogółem od połowy marca rb. do chwili obecnej **cyfra bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o przeszło 160 tys.**

Podział kontyngentów na III. kwartał br. w Izbie Przemysłowo-Handlowej

W dniach 5 i 6 bm. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej pod przewodnictwem wiceprezesa Komisji **dra Waschko,** dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Na posiedzeniu tem dokonano podziału kontyngentu niektórych towarów na trzeci kwartał b. r.

Pozatem m. in. omawiana była sprawa stosowania pozwoleń przywozu tylko do jednej odprawy celnej. Opracowanie wniosku w tej kwestji poruczono Izbie wspólnie z dyrektorem Związku Przemysłu Chemicznego p. Zamoyskim.

Rosną kadry bezrobotnych

W tragedji gospodarczej W. M. Gdańska bierze udział coraz liczniejsze grono Gdańszczan. Ostatnio Zakłady Czyszczenia Miasta **zwolniły 30 pracowników.** Taki sam los czeka **dalszą partję robotników w dniach najbliższych.**

Niewątpliwie instytucje urzyteczności publicznej powinny oszczędzać, ale dziać się to winno w każdym razie nie kosztem robotników, którzy przecież nie są winni, że stan gospodarczy Wolnego Miasta znalazł się nad przepaścią .

Ostrzegamy miarodajne czynniki przed zwiększaniem zastępów bezrobotnych, które — jeśli wzrastać będą w dotychczasowym tempie — przerosną liczebnie kadry zorganizowane, a co wtedy? Nad tem pytaniem warto się już dziś zastanowić, bo już w niedługim czasie może być za późno.

Dodatni bilans naszego handlu zewnętrznego

Przeszło 2 milj. zł nadwyżki w czerwcu

Warszawa, 10. 7. (Pat). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska w czerwcu br. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego był następujący: **przywóz 231.975 ton wartości 76.879.000 zł, wywóz 1.096.574 tony wartości 78.940.000 zł.** W ten sposób handel zagraniczny w czerwcu dał **saldo dodatnie w wysokości 2.061.000 zł.**

Utworzenie Pom. Związku Eksporterów Drobiu i Jaj w Gdyni

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się ostatnio zebranie zainteresowanych w wywozie do W. M. Gdańska handlarzy drobiu i jaj z Pomorza. Na powyższej konferencji została przedyskutowana po wygłoszeniu odpowiedniego referatu przez delegata Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, Magistra p. Szpręgę, sprawa dostaw do Gdańska drobiu i jaj, oraz wytworzona ostatnio sytuacja skutkiem dewaluacji guldena gdańskiego i wydanych zarządzeń dewizowych. Pozatem zostały ustalone postulaty odnośnie przyszłych rokowań branżowych polsko-gdańskich w zakresie dostaw drobiu i jaj do Gdańska. Po szczegółowem omówieniu tych spraw, uczestnicy zebrania wypowiedzieli się za ukonstytuowaniem Pomorskiego Związku Eksporterów Drobiu i Jaj z siedzibą w Gdyni.

Skutkiem zdeklarowania swego wstąpienia do Związku prawie że wszystkich zainteresowanych firm uchwalono projekt statutu, oraz wybrano Zarząd pomienionego Związku w następującym składzie:

A. Słomiński, Brusy — prezes; J. Sychta, Suleczyno — wiceprezes; M. Cywiński, Toruń—Lubicz — skarbnik; J. Buchholz, Raciąż, pow. Tuchola — członek Zarządu; M. Strahl, Dębogóry, p. Kościerzyna — członek Zarządu.

Należy podkreślić, iż powołanie do życia wspomnianego Związku jest uzasadnione względami gospodarczemi, a szczególnie koniecznością skoncentrowania wysiłków w kierunku należytej organizacji wywozu drobiu i jaj z Pomorza i obrony interesów zainteresowanych firm pomorskich.

Związek Kupców Trzody i Bydła w Gdyni

W tych dniach odbyło się w Gdyni, pod przewodnictwem prezesa p. L. Klimaszewskiego, Walne Zgromadzenie członków Związku Kupców Trzody i Bydła w Gdyni, przy współudziale delegata Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, mgr. p. W. Szpręgi.

Na tem zebraniu omówiono przedewszystkiem sprawę dostaw trzody chlewnej, bydła i mięsa do W. M. Gdańska. W wyniku dyskusji stwierdzono, iż szereg dostawców poniosło dość wysokie straty z powodu dewaluacji guldena gdańskiego. Pozatem zostały wysunięte zasadnicze postulaty w odniesieniu do przyszłych rokowań branżowych polsko-gdańskich i wykonania mającej być zawartej umowy branżowej na przyszły rok gospodarczy, przyczem Związek domaga się umożliwienia mu wywierania w przyszłości większego wpływu i kontroli w dziedzinie wywozu trzody, bydła i mięsa z Pomorza do W. M. Gdańska. Postulaty te będą przedłożone kompetentnym czynnikom, celem dalszego rozpatrzenia.

Pozatem uchwalono zmianę poszczególnych postanowień statutowych, zgodnie z przepisami noweli do prawa przemysłowego, ograniczając jednocześnie teren działania wspomnianego Związku do okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Wzrost drożyzny w W. M. Gdańsku

w okresie ostatnich 2 miesięcy

Wskutek dewaluacji guldena tak, jak to można było przewidywać, nastąpiła ogromna zwyżka cen.

Sytuację tą odczuwają b. boleśnie ci wszyscy, których dochody zostały nie zmienione a więc: robotnicy, urzędnicy, rentjerzy, emeryci.

U ludzi tych stopa życiowa musiała ulec ogromnemu obniżeniu.

W związku z wzrostem drożyzny „Volksstimme" podaje następującą tabelę zwyżki cen w Gdańsku najważniejszych produktów spożywczych w ciągu ostatnich 2 miesięcy:

	dawniej	dziś	Proc. zwyżka
jajka sztuka	0,04	0,07	75
śliwki funt	0,45	0,77	70
kapusta kwaśna	0,10	0,15	50
ryż funt	0,24	0,40	70
groch funt	0,20	0,22	10
masło stołowe funt	1,30	1,60	25
masło do gotow. funt	1,00	1,30	30
margaryna funt	0,65	0,80	22
szmalec funt	0,70	0,75	7
miód funt	1,00	1,40	40
marmelada funt	0,70	0,88	20
mąka kartoflana f.	0,16	0,20	25
nafta litr	0,34	0,55	70
mydło funt	0,25	0,44	70
soda funt	0,07	0,12	70
kasza gryczana funt	0,20	0,22	10
płatki owsiane funt	0,20	0,31	55
kawa najtańsza ¼ f.	0,36	0,55	50
chleb kilo	0,08	[illegible]	14
buraki wiąska	0,08	0,15	85
sałata główka	0,07	0,10	40

Dla dużej ilości artykułów t. zw. pierwszej potrzeby nie można zrobić zestawienia jednak szacując na oko można zwyżkę mięsa określić na 20 proc., ubrań i płaszczy na 70 proc., obuwia na 60—70 proc. itd.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 10. 7. 1935 r.

Żyto 26 ton 1120—11.50—12; żyto 150 ton 11.45; żyto 150 ton 11.50; pszenica standart. 14—14.50; jęczmień jedn. 14—14.50 jęczmień zbior. 13—13.75; jęczmień zim. 13.25—13.75; owies 13.75—14.25; mąka żyt. gat. IA. 0—55% wł. w. 20.25—20.75; mąka gat. IB 0—65 procent wł. w. 19.00—19.25; gat. II 55—70 proc. wł. w. 14,75—15,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,50—16,00; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 12,50 do 13,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 26,50—28,50; I B 0—45 proc. wł. w. 24,75—25,75; I C 0—55 proc. wł. w. 24—25; I D 0—60 proc. wł. w. 23—24; I E 0—65 wł. w. 22—23; II A 20—55 proc. wł. w. 20,25—21,25; II B 20—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; II D 45—65 proc. wł. w. 18,50—19,50; II F 55—65 proc. wł. w. 14,25—14,75; III A 60—70 proc. wł. w. 13,50—14,50; III B 70—75 proc. wł. w. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał standart 8,50—9; otręby pszenne miałkie standart 9,50—10,25; otręby pszenne średnie standart 9—9,50; otręby pszenne grube standart 9,25—10; otręby jęczmienne 9,25—10; groch Wiktorja 26—28; groch Folgera 21—24; łubin niebieski 9,50—10,50; łubin żółty 11,75—12,75; ziemniaki jadalne pomorskie 4,75—5; ziemniaki jadalne nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch lniany 18—18,50; makuch rzepakowy 13—13,50; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

Usposobienie spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 10. 7. 1935 r.

Jęczmień zimowy 12.50—13.25; siemię lniane skreśla się z notowań, groch Wiktorja 24—30; łubin niebieski 11.25—11.75; łubin żółty 13.75—14.25.

Ogólne usposobienie spokojne.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKI, TORUŃ z dnia 8 lipca 1935 r.

Za koniczynę: czerwoną 80—100; białą 60—90; szwedzką 130—180; żółtą 50—60; żółtą w łuską 25—30; za inkarnatkę z nowego sprzętu 60—75; za przelot 50—70; za rajgras krajowy 90—100; za tymotkę 18—25; za seradelę 9—12; za wykę latową 20—28; za wiczkę zimową 60—75; za peluszkę 29—30; za groch Wiktorja 26—28; za groch polny 20—24; za groch zielony 21—25; za bobik 22—24; za gorczycę 36—42; za rzepak 32—36; za rzepik 35—38; za łubin niebieski 10—11; za łubin żółty 11—12; za siemię lniane 45—50; za konopie 40—50; za mak niebieski 38—42; za mak biały 40—44; za tatarkę 20—25; za proso 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 10. 7. 1935 r.

Dewizy.

Belgja 89,20, 89,43, 88.97; Berlin 312,80, 213.80, 211.80; Holandja 359.75, 360.65, 358.85; Londyn 26.17, 26.30, 26.04; Nowy Jork 5.2775, 5.3075, 5.2475; Nowy Jork telegr. 5.28, 5.31, 2.25; Oslo 131.40, 132.05, 130.75; Paryż 34.9850, 35.07, 34.90; Praga 22.09, 22.14, 22.04; Sztokholm 134.95, 135.60, 134.30; Szwajcarja 173.02, 173.45, 172.59; Włochy 43.60, 43.72, 43.48; Hiszpanja 72.53, 72.89, 72.17.

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje

Bank Polski 90.25; Starachowice 34.15—34.
Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe

6% poż. dolarowa 83; 8% poż. stabiliz. 67.63.—67.13; 5% l. z. m. Warszawy nowe 59.25—59; 8% l. z. Częstochowy 50—49.75—50; r. 1933; 8% l. z. Kalisza 45.75 r. 1933; 4% poż. premj. dol. 52.35—52.30.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednolita.

Psychologiczne zdolności gdyńskiej oszustki

Od kilku dni na terenie Gdyni grasuje niezwykle pomysłowa oszustka. Zgłasza się ona do sklepów, gdzie zamawia rozmaite towary, które każe przynieść za chwilę do mieszkań znanych lekarzy gdyńskich, przedstawiając się jako ich żona, siostra itd.

Kiedy posłaniec ze sklepu zjawia się na schodach mieszkania lekarza z paczką ze sklepu oczekuje go tam owa „krewna" doktora i odbierając paczkę każe przynieść jeszcze jedną. Posłaniec biegnie zpowrotem do sklepu zostawiwszy jej przyniesioną paczkę, a gdy wraca nie zastaje oczywiście owej damy na schodach a w mieszkaniu lekarzy, których za specjalny objekt swych kryminalnych zamiłowań obrała pomysłowa oszustka, dowiaduje się, że nikt nie zamawiał żadnych paczek. Oszustka odznacza się znawstwem psychologji ludzkiej, co ułatwia jej niecne zarobkowanie na zaufaniu właścicieli sklepów. Tak albumy do fotografij z f. „Tomaszewski" skierowała do lekarza, odznaczającego się wybitną fotogenicznością a mięso i konserwy mięsne do jego kolegi, którego sylwetka zdradza pewne zamiłowanie do potraw mięsnych.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 10 lipca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—,305, —3,08; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,02) 0,94; w Przemyślu (2.09) 2,14; w Zawichoście (1,21) 1,18; w Warszawie (1,22) 1,10; w Wyszkowie (Bug) (0,15) 0,11; w Pułtusku (Narew) (0,46) 0,46; w Płocku (0,67) 0,79; **w Toruniu (053) 0,53; w Fordonie (0,60) 0,58; w Chełmnie (0,37) 0,36; w Grudziądzu (0,60) 0,58; w Korzeniewie (0.80) 0,79; w Piekle (—0,03) —0,03; w Tczewie (—0,15) — 0,15; w Einlage (2,40) 2,34; w Schiewenhorst (2,66) 2,60.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 9 lipca plus 14,4 st. C., a w dniu 10 lipca plus 15 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 9 lipca o godz. 7 rano plus 18 st. C., a w dniu 10 lipca o tej samej godzinie plus 19 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.
Pogodnie.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

im. Marszałka J. Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. TORUŃSKIEGO W TORUNIU NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO"

W dalszym ciągu wpłacono do KKO pow. toruńskiego w Toruniu (plac Teatralny — gmach Starostwa) na konto „Fundusz na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego" następujące kwoty:

Polskie Radjo, Toruń zł. 20,—; Członkowie Rady i Zarządu Banku Ludowego w Chełmży zł. 61,—; p. H. Rymer, Chełmża zł. 10,—; p. inż. Makowiecki, Chełmża zł. 300,—; Pocztowe Przysposobienie Wojskowe Chełmża zł. 9,50; Zw. Zawod. Pracown. Cukrowni, Chełmża zł. 87,—; Liga Morska i Kolonjalna, Chełmża zł. 10,—; p. Antoni Wołkowski, Wypcz zł. 1,—; p. Jerzy Fiedler, Wypcz zł. 20,—; dr. Meyer zu Bexten (Reinhold, Wypczyk) zł. 10,—; Frąckiewicz, Wypcz zł. 2,—; Związek Rezerwistów, Wypcz zł. 5,—; Izydor Marcinkowski, Wypcz zł. 0,50; Krużyński, Wypcz 0,50; p. Franciszek Heise, Wypcz zł. 3,—; p. Jan Wyrsz, Wypcz zł. 4,—

Stan z dnia 5 lipca — 18.862 zł. 90 gr.
Stan na dzień 9 lipca — 19.406 zł 40 gr.

KOŚCIERZYNA NA MUZEUM

Dalszy ciąg ofiarodawców powiatu kościerskiego: Skrzypkowski Leon, Stare Polaszki zł. 4,—; Zrodowski Bolesław, Kościerzyna zł. 5,—; Browar Kościerski, Kościerzyna zł. 50,—; prof. Willma, Kościerzyna zł. 1,—; Zarząd Placówki b. Powstańców i Wojaków OK VIII Kościerzyna zł. 10,—; Tusk Antoni, mistrz piekarski Kościerzyna zł. 2,—; Jackowiak Aleksander, st. strażnik graniczny Kościerzyna zł. 2,—; Kasa gminna Kościerzyna wieś zł. 10,—; Lass Rudolf, wójt Wielki Podleś zł. 5,—; Grygiel Piotr, sekretarz gminny Kościerzyna zł. 5,—; Gołuński, podsekretarz gminny Kościerzyna zł. 2,—; Jankowska Edyta Kościerzyna zł. 1,—; Drawski Bronisław, Kościerzyna zł. 20,—; Kapeluszna Irena Kościerzyna zł. 5,—; Kapeluszny Eustachy Kościerzyna zł. 5,—; Esden-Tempski Juljan Sobądz zł. 50,—; Steinbokówna Janina, dyrektorka Zakładu SS. Urszulanek Kościerzyna zł. 100,—; Lniski Józef Kościerzyna zł. 3,—; Tow. Śpiewu św. Cecylji Kościerzyna zł. 20,—; Polski Czerwony Krzyż Kościerzyna zł. 50,—; Kortas Władysław Kościerzyna zł. 3,—; Żurek, dyrektor seminarjum Kościerzyna zł. 3,—; Skaja Piotr Kościerzyna zł. 6,—; Łukowicz Roman Kościerzyna zł. 5,—; dr. Szweda Walenty, dyr. gimn. Kościerzyna zł. 3,—; dr. Ziętarski Alfons, Kościerzyna zł. 10,—; Kosznik Józef, mistrz piek. Kościerzyna zł. 3,—; dr. Szydłowski Piotr, adwokat Kościerzyna zł. 20,—; Cyrzan Władysław, kupiec Kościerzyna zł. 10,—; Swiderski Ignacy, przemysł. Kościerzyna zł. 10,—; Kosznik Bonifacy, mistrz rzeźn. Kościerzyna zł. 3,—; Sojecki Stanisław, wł. drogerji zł. 5,—; Łącki Andrzej, St. Kiszewa zł. 10,—; Kaszubowski Franc., St. Kiszewa zł. 3,—; Koło BBWR St. Kiszewa zł. 10,50; Lubawski Franciszek Kościerzyna zł. 2,—; Malolewski Paweł, mistrz mal. Kościerzyna zł. 2,—; Gleinert Jan, St. Kiszewa zł. 3,—; Zwolakiewicz Wł. Skrzydłówko zł. 2,—; Kasa Stefczyka St. Kiszewa zł. 5,—; Czapiewski Józef, St. Kiszewa zł. 3,—; dr. Dynowski Andrzej Kościerzyna zł. 10,—; inż. Siadkowski Józef Kościerzyna zł. 50,—; Ochotn. Straż Pożarna Nowa Karczma zł. 5,—; Związek Rezerwistów Nowa Karczma zł. 5,—; Wendt Erna Kościerzyna zł. 5,—; Związek Strzelecki Oddz. Kościerzyna zł. 24,60; Tow. Kupców Samodzielnych Kościerzyna zł. 20,—; Gołębiewska Gertruda Wysin zł. 5,—; Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów Kościerzyna zł. 25,—; Reif Ferdynand, notarjusz Kościerzyna zł. 20,—.

Zebrzący lichwiarz ginie z głodu

Na posterunek policji w Kozłowszczyźnie pod Wilnem przywieziono nieprzytomnego 65-letniego żebraka Stanisława Kuszaka, który zaniemógł wskutek wycieńczenia i głodu. Wielkie też było zdziwienie, gdy przy omdlałym żebraku znaleziono 12.000 zł. w wekslach i gotówce. Jak się okazuje Kuszak trudnił się pożyczaniem pieniędzy wieśniakom na wysoki procent, sobie zaś **nawet jadła żałował.**

Z całego kraju

DZIEWCZYNKA W PŁOMIENIACH

W ubiegły poniedziałek przed wieczorem grupa chłopców rozpaliła w Łodzi przy ul. Pomorskiej wielkie ognisko i zabawiała się skakaniem przez płomienie. Przyłączyła się do nich 11-letnia Marjanna Krajewska, i zachęcona pierwszym udanym skokiem, probowała swych sił i wówczas, gdy na ognisko nałożono nową porcję suchych gałęzi. Skok był nieszczęśliwy. Dziewczynka, potknąwszy się, wpadła w sam środek ogniska. Rówieśnicy jej wszczęli alarm; nadbiegli przechodnie i płonącą dziewczynę wyciągneli z ognia. Umierającą odwieźli do szpitala.

ZAMORDOWAŁ WSPÓLNIKA BY ZDOBYĆ JEGO ŻONĘ

Potwornego morderstwa dokonał mieszkaniec wsi Miechowin (pow. sierpecki) Konstanty Szerszeń, podcinając gardło swemu wspólnikowi Janowi Wojciechowskiemu, mieszkańcowi sąsiedniej wsi Żeromina.

Wojciechowski i Szerszeń mieli do spółki sklepik spożywczy w Żerominie. Między wspólnikami od dłuższego czasu trwały waśnie. Tłem tych nieporozumień był stosunek miłosny jaki zawiązał się między żoną Wojciechowskiego a Szerszeniem. We wsi głośno mówiono, że Szerszeń pragnie za wszelką cenę pozbyć się wspólnika, i zatrzymać dla siebie sklep wraz z jego żoną.

Wojciechowski wiedział o wiarołomstwie żony i z rozpaczy popadł w pijaństwo. W niedzielę wieczorem przepił on całodzienny targ — około 70 zł. Na tem tle doszło do ostrej sprzeczki ze wspólnikiem.

Zdawało się że nieporozumienie zostało zażegnane, gdy Szerszeń na zgodę zaproponował wypić wódkę. Wspólnicy zasiedli do libacji za stodołą, niedaleko sklepu w Żerominie.

Gdy Wojciechowski przechylił butelkę z wódką do ust i zdołał przełknąć kilka łyków Szerszeń rzucił się na niego i podciął mu gardło brzytwą.

Wojciechowski zmarł zanim zdołano zawezwać lekarza.

Policja aresztowała mordercę.

ROZSĄDNY MĄŻ

Marja Katryniokowa, handlarka zamieszkała w Chorzowie, zameldowała policji o kradzieży, składając doniesienie na własnego męża Pawła Katrynioka.

Mianowicie, Katryniok w dniu 1 lipca ukradł ze schówka w łóżku 37.000 zł., stanowiących własność jego żony i, wyszedłszy z domu już więcej nie wrócił.

Policja wszczęła dochodzenia. Ustalono narazie, że Katryniok skradzioną gotówkę umieścił w jednym z banków katowickich, poczem tego samego dnia, wyjechał w góry na wywczasy. Wszelkie poszukiwania nie dały jeszcze rezultatu; niewiadomo, gdzie Katryniok obecnie przebywa.

Katryniokowa postawiła wniosek o ukaranie męża, wobec czego marnotrawny mąż po powrocie z wywczasów stanie przed sądem.

POŻAR TARTAKU W GRODNIE.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł z niewiadomej dotychczas przyczyny pożar w heblarce tartaku „Sosna" w Grodnie na przedmieściu Zaniemeńskiem. Spłonęły doszczętnie 2 budynki tartaczne wraz z urządzeniem i maszynami. Wskutek wiatru ogień przerzucił się również na deski ułożone na podwórzu w ilości 5000 m. sześc., które również spłonęły.

W ogniu zginął też koń, będący własnością tartaku. W akcji ratunkowej poza obu strażami miejską i ochotniczą brało udział wojsko i ludność cywilna. Olbrzymia łuna ukazała się nad miastem i trwała przez całą noc. Dopiero nad ranem zdołano opanować ogień. Straty obliczają na około 70 tys. zł.

ZASZTYLETOWANIE WŁÓDARZA

We wsi Częstowo pow. Wyrzysk, w majętności emerytowanego generała niemieckiego Gestenberga, przechodnie znaleźli w nocy trupa mężczyzny.

Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek 4 pchnięć sztyletem w serce. Mordercy musieli z wielką siłą zadawać ciosy, bowiem rany były niezmiernie głębokie.

Dochodzenie wykazało, że zamordowanym jest włódarz Szaweryński. Sprawcy zabójstwa dotychczas nie zostali ujęci. Nie ustalono również jeszcze, jakie jest podłoże mordu.

Przez 8 miesięcy woda nie zmyła odcisków palców

Wielkie podniecenie wśród mieszkańców Częstochowy wywołała swego czasu potworna zbrodnia, dokonana w zakładzie fryzjerskim Mitlera. Ofiarą nieznanego zbrodniarza padła służąca Marja Liberska oraz 12-letnia Frania Rozenwaldówna.

Jako podejrzanego o zbrodnie aresztowano 23-letniego Zygmunta Zarębińskiego, który początkowo przyznał się, iż znał Liberską, był u niej, skradł kasetkę, przeczył jednak jakoby był sprawcą zbrodni. W toku dalszego śledztwa wszystkie te zeznania odwołał. Dopiero obecnie po upływie ośmiu miesięcy od zbrodni policja częstochowska zdobyła decydujący dowód przeciwko Zarębińskiemu, który skłonił go do przyznania się do zbrodni.

Po długotrwałych usiłowaniach udało się wyłowić z Warty kasetkę, skradzioną Liberskiej. Na kasetce tej zachowały się dokładnie odciski palców Zarębińskiego.

Zarębiński pochodzi z tej samej wsi, co Liberska. Jest on nieślubnem dzieckiem osoby pochodzącej z wyższych sfer społecznych. Młodzieniec prowadził się źle, obcował z podejrzanemi osobami, żył ze środków pochodzących z tajemniczego źródła. Przyjechał on do Częstochowy, odnowił znajomość z Liberską, poczem zamordował ją i Rozenwaldównę i skradł kasetkę. W wyłowionej obecnie kasetce znaleziono tylko papiery wartościowe, pieniądze skradł Zarębiński. Ohydny młodociany morderca na jesieni stanie przed sądem.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

Po zlocie gwiaździstym do Inowrocławia - Zdroju

Ubiegła niedziela minęła w Inowrocławiu pod znakiem drugiego zlotu gwiaździstego do Inowrocławia-Zdroju, zorganizowanego przez Aeroklub Kujawski (Sekcja Aeroklubu Poznańskiego). W zlocie wzięło udział 12 maszyn, ponadto przybyli liczni goście ze sfer lotniczych. W zlocie do Inowrocławia-Zdroju pierwsze miejsce zajął pilot Jerzy Orzechowski z obserwatorem Czesławem Korbutem (Aeroklub Pomorski) na RWD 8. Przebyli oni trasę 1463 km, mając 18 międzylądowań. Drugie miejsce zajął pil. Włodz. Polny z obs. St. Koziełem na RWD 5. z Aeroklubu Lwowskiego, trzecie miejsce pil. Stefan Danielewicz z obs. Lejo na RWD 8. z Aeroklubu Gdańskiego, czwarte pil. Karol Ranoszek z obs. Jaraczkiem na RWD 5. z Aeroklubu Gdańskiego.

Wyścig orjentacyjny po zaciętej walce wygrał pilot Ranoszek na RWD 5 z Aeroklubu Gdańskiego, drugie miejsce zajął kpt. Kaczmarek na RWD 5 z Aeroklubu Warszawskiego, trzecie Antoni Matheus z Aeroklubu Gdańskiego na RWD8, czwarte Stefan Danielewicz z Aeroklubu Gdańskiego na RWD 8.

Nagrody zwycięzcom wręczył w czasie obiadu w Domu Kuracyjnym starosta powiatowy p. Wilczek i wiceprezydent Jeungst. Do zebranych pilotów i zawodników przemówił w imieniu Aeroklubu prezes dr. Zborowski, a w imieniu lotników dowódca 4 pułku lotniczego płk. Kazimierz Kuźmiński.

Udział gości kuracyjnych w imprezie lotniczej był bardzo liczny, równocześnie odbywał się na kortach tenisowych Zdroju doroczny turniej o mistrzostwo zdrojowiska, który zgromadził najlepszych tenisistów z całej Polski.

Mimo licznych innych imprez, zaobserwowano wielkie zainteresowanie rozgrywkami znakomitych graczy. Poza kuracjuszami przybyło szereg wybitnych osób z miasta i okolicy oraz z pobliskich miast Poznańskiego i Pomorza.

Programy radjowe

Piątek, 12 lipca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,30 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport.-turystyczna. 8,20 Program na dzień bieżący. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Wiadomości meteorolog. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 1) G. Verdi: Fant. z op. „Traviata", 2) A. Arensky: Warjacje na tem. Czajkowskiego, 3) J. Sibelius: En Saga (klechda). 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 A. Thomas: Muzyka baletowa „Święto wiosny" z op. „Hamlet" w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego: a) Antrakt i taniec, b) Taniec myśliwych, c) Pantomime, d) Valse-mazurka, e) Corso kwiatowe, f) Finale. 13,30—13,35 Z rynku pracy. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Muzyka wokalna (płyty). 16,00 „Higjena ubrania w lecie", wygłosi prof. G. Szulc. 18,15 Koncert ze Lwowa, 16,35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16,50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny", powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17,00 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 1) M. Ferszko, sł. Połońskiego: Nie mów mi, tango, 2) Dan, sł. Własta: Miłość przyszła sama, tango, 3) B. Horowicz: Piosenka nas połączy, slowfox, 4) Eiger, sł. Toma: Dlaczego właśnie dziś, slowfox, 5) Z. Drabik: Tylko z tobą, slowfox, 6) Valsien-Ortym: Piosenka o miłości. 17,30 Fr. Schubert: Kwintet A-dur op. 114 zwany „Forellen-Quintet": a) Allegro vivace, b) Andante, c) Scherzo, d) Andantino z warjacjami, e) Finale-Allegro giusto. 18,00 „Małorta poleska świeci przykładem", reportaż wygł. red. K. Muszałówna. 18,15 „Cała Polska śpiewa", aud. z Krakowa. 18,40 Chwilka społeczna. 18,45 Muzyka salonowa (płyty). 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Recital śpiewaczy S. Millerowej. 1) E. Paszkiewicz: a) Gdzież to jedziesz, Jasiu, b) Pieśń ludowa, c) Tyś jak ten kwiatek, d) Na dobranoc. 2) J. Wertheim: a) Żal, tęsknota, niepokoje, b) Listek i serce, c) Pieśń z Anatolji, d) Czarne motyle. 19,50 Wesoły monolog aktualny M. Hemara. 20,00 Skrzynka rolnicza, koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. 20,10 „Czyn i Słowo". Aud. ku czci Marszałka Piłsudskiego. a) Przemówienie, b) część muzyczna. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00 Koncert symfon. Wyk.: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Z. Drzewiecki (fort.). 1) Thomas Uwert. do p. „Mignon", 2) Saint-Saens: „Żółta księżniczka", uwert. (I wyk.) — wyk. ork., 3) Francki: Les Djiuwert. (1 wykon.) — wyk. orkiestra, 3) Francki: Les Djinns — wyk. Z. Drzewiecki z tow. ork., 4) Dvorak: Uwert. „Moja ojczyzna", 5) J. Strauss: Uwert. „Zemsta Nietoperza". 22,00 Wiad. sportowe ogólne. 22,06 Wiad. sport. lokalne. W przerwie o godz. 23,00—23,05 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 8,20 Program na dzień bieżący. 2,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,35 Tr. z Warszawy. 15,30 Muzyka symfoniczna (płyty). 1) Schubert: Symfonja h-mol (w wyk. ork. Filharm. Berl. pod dyr. Furtwänglera). 2) Mozart: Wesele Figara — uwertura (Ork. Op. Berl. pod dyr. Hasse). 16,00—16,50 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18,30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 18,30 „Wśród rybaków kaszubskich". Pogad. regjon. — wygł. Alfred Świerkosz. 18,40 Życie kultur., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18,45 Recital fort. J. Friedmana (płyty). 1) Lisz: La campanella, 2) Chopin: Preludjum des-dur, 3) Hummel: Rondo e-dur, 4) Gaertuner: Taniec wiedeński Nr. 1. 19,04 Frontem do morza. 19,05 Program na dzień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Tr. z Warszawy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 20,10 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza. 22,10—23,30 Tr. z Warsz.

ZAGRANICA

17.00 **Monachjum.** Koncert radjoorkiestry. 17,00 **Hamburg.** Wesołe popołudnie muzyczne. 17,15 **National Progr.** Orkiestra cygańska. 18,20 **M. Ostrawa.** Piosenki z tow. lutni. 18,30 **National Progr.** Muzyka popularna. 18,35 **Bratisława.** Pieśni i romanse rumuńskie. 19,00 **Koenigswust.** „Pieśni i melodje lata". 19,05 **Ryga.** Wieczór muzyki operetkowej. 20,00 **Stockholm.** Koncert ork. symf. 20,15 **Bukareszt.** Koncert pośw. utworom Ravela. 20,15 **Koenigswust.** Symfonja e-dur Schuberta. 20,20 **Poste Parisien.** „Kopciuszek" — baśń muzyczna Thieraca. 20,25 **M. Ostrawa** Muzyka tan. 20,30 **Budapeszt.** Koncert orkiestry operowej. 20,45 **Radio Paris.** „Miss Helyett" — operetka Audrana. 20,55 **Monachjum.** Wesoły wieczór taneczny. 21,00 **Lipsk.** Fajerwerki muzyczne. 21,30 **Stockholm.** Recital wiolończ. 21,30 **Bratisława.** Recital wiolonczelowy. 22,00 **Stockholm.** Muzyka lekka. 22,10 **Bruksela flam.** Wieczór tańca. 22,20 **Lipsk.** Kwintet op. 34 Brahmsa. 22,20 **Medjolan.** Recital śpiew. A. Holtz. 22,20 **Wiedeń.** „Lehar — Eysler — Kalman". 22,30 **Koenigswust.** Nocna muzyczka. 22,30 **Sztutgart.** Wesoła muzyka. 22,30 **Regional Progr.** Muzyka tan. 22,50 **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. 23,00 **Radio Paris.** Koncert nocny.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

42)

Powieść historyczna

— ...Które będzie może trudne i nierychło nastąpi... — wtrącił kardynał, przepraszając spojrzeniem za dygresję.

— Niech będzie trudne, jeśli Waszej Eminencji tak na tem zależy — odparł Ludwik XV, wyraźnie rozgniewany stanowiskiem swego byłego nauczyciela. — Ale ostatecznie August II jeszcze nie umarł, trzeba więc kuć żelazo, póki gorące, aby fortuna nie wyślizgnęła się z rąk panien de Carbonnelles. Wasza Eminencja zechce poczynić odpowiednie kroki w tym względzie — kończył suchym tonem.

Na tem przerwano naradę. Obaj królowie rozstali się po wymianie wzajemnych czułości, zresztą szczerych zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.

Jednakże przed pożegnaniem ze swym królewskim zięciem, król Stanisław zwrócił się do kardynała i rzekł mu ze swoim ujmującym uśmiechem, w którym tym razem było nieco ironji:

— Z całego serca dziękuję Waszej Eminencji za łaskawe i gorliwe popieranie sprawy mojej i mego królestwa i oddaję ją w ręce Waszej Eminencji z tą samą ufnością, z jaką czyni to Jego Mość król Francji, mój ukochany zięć.

Kardynał złożył głęboki ukłon, przymykając oczy ze skruchą, ale obiecując sobie w duchu, że i nadal będzie działał według własnego natchnienia.

ROZDZIAŁ XVIII.

Festyn u generalnego kontrolera.

— Helenko, jeszcze nie jesteś gotowa? Czekamy na ciebie razem z Marysią już przeszło pół godziny!

Hrabina de Carbonnelles nie ukrywała już wielkiej niecierpliwości. Doprawdy wnuczka, którą w sąsiednim pokoju ubierały służebne, lekceważyła sobie sprawę!

Wreszcie jednak Helena ukazała się oczarowanym oczom Marysi i bardziej krytycznym oczom babki.

— Co za toaleta! — wykrzyknęła stara hrabina. — Ciekawa jestem, jaką włożysz w dzień ślubu.

— Jeszcze piękniejszą, babciu, ale daleko mi do tego.

— Rzeczywiście, — szepnęła pani de Carbonnelles, rzucając smutne spojrzenie na wnuczkę, ubraną ze zbytnim przepychem.

Trzy panie wsiadły do karocy i kazały się zawieźć do pana Orry, który tego dnia urządzał wielkie przyjęcie na cześć pana de Plelo, posła francuskiego w Kopenhadze. Kontroler generalny cieszył się w duchu, że będzie mógł olśnić dwór przepychem swego festynu. Osoba hrabiego de Plelo posłużyła w tym wypadku za zręczny pretekst.

Pałacyk Orry'ego był wspaniale przystrojony i iluminowany. Świetna orkiestra, zręcznie ukryta wśród krzewów i zieleni, grała miłe dla ucha melodje. Orry, którego powszechnie na dworze zwano „wołem wśród kwiatów", z powodu jego zupełnego braku ogłady i dość chamskiego wyglądu, w tym przynajmniej wypadku spisał się doskonale.

Ich Królewskie Moście nie przybyły jeszcze i gruby finansista, zaaferowany, czerwony i zziajany, nie spuszczał z oka drzwi wejściowych, w których lada chwila spodziewał się ujrzeć liberję służby królewskiej.

A tymczasem kłaniał się na prawo i na lewo, z przodu i z tyłu, zginając swój olbrzymi korpus, całując delikatne rączki dam, szepcząc miłe słówka wysokim dygnitarzom, jednem słowem starając się na wszelkie sposoby przypodobać wszystkim.

Gdy hrabina de Carbonnelles i dwie jej wnuczki ukazały się na wspaniałych schodach marmurowych, wiodących do sali balowej, bankier rzucił się w ich stronę.

— O, pani — wyrzekł, kłaniając się bardzo nisko uroczej Helenie. — Uniżony sługa pani!

Chęć pochlebienia dziewczynie, która, jak mówiono, podobała się królowi, sprawiła, że gruby finansista zapomniał o konwenansie, według którego winien był przedewszystkiem przywitać hrabinę de Carbonnelles. Dumna arystokratka nie zwróciła zresztą na ten lapsus najmniejszej uwagi, gdyż dla niej jakiś tam Orry nie liczył się zupełnie.

— Winszuję panu, panie kontrolerze — odparła Helena, — iluminacja jest wspaniała i wydaje mi się, że festyn uda się znakomicie.

— O, pani! Zabawa, którą pani zaszczyca i zdobi swoją obecnością, musi być wspaniała!

— Patrzcie, patrzcie państwo! Orry zaczyna być wytworny!... szepnął czyjś pogardliwy głos za plecami pań de Carbonnelles.

— Nie zadawałby sobie tego trudu, gdyby ta panienka nie była w przededniu „wyróżnienia"...

I dwie panie, rozmawiające tak swobodnie o obecnych, ukazały się teraz, przechodząc nonszalancko obok pań de Carbonnelles. Z pod maseczek, zakrywających ich twarze, widoczne były tylko wspaniałe zęby. Maseczki te, sprzyjające swawolniejszym uczynkom, dozwolone były aż do przybycia króla.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TORUŃ

Zioła
lecznicze świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.
Jan Kapczyński
Szeroka 35

Fotograficzne
przybory świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.
Jan Kapczyński
Szeroka 35

Oliwy
smary, karbolineum otrzymasz najkorzystniej
Naftalinę
molochrony, flit, mucholapki otrzymasz najkorzystniej
Świece
kościelne, mydła, frotery, szczotki otrzymasz najkorzystniej
Farby
lakiery, tapety, pendzle, kredę otrzymasz najkorzystniej w nowo uruch. przeds.
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
4884

MEBLE!
wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 5460

Wojskowo-
cywilny krawiec wykonuje pierwszorzędną pracę na bardzo dogodnych warunkach L. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13, I. p. 5503

Majster
warsztatowy znający swój fach, energiczny, potrzebny od zaraz. Oferty piśmienne do
F-my F. Kujawski
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza i metalu
Toruń, Grudziądzka 29/31. Telef. 15-64. 6080

Pasy
zapędowe wszelkiego rodzaju troki, spinacze, najtaniej w firmie Z. Balcerowicz, skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 6041

Również Pan
winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

GDZIE
kupuje się korzystnie?
Tylko w
F-ie BŁAWAT
Toruń, Szeroka 36.

Płachty
żniwne, szpagat do snopowiązałek poleca Antoni Bonk, Toruń. St. Rynek 26. 6254

Biegłą maszynistkę
obeznaną z pisaniem na maszynie „Adler" i „Underwood" na czas urlopów
poszukuje poważna f-ma w Toruniu
Oferty uprasza się nadsyłać do admistracji „Dnia Pomorskiego" pod **nr. 56**

Osiedliłam się w Pucku
ul. Hallera 7, I. w domu p. Sosnowskiego
H. Żmudzińska
dentystka
Państwowo uprawniona
Przyjmuje od godziny 9—12 i 3—6. (6255

LICYTACJA RUCHOMOŚCI.

Dnia 16 lipca 1935 r. od godz. 8-mej, podpisany komornik sprzedaje w drodze licytacji publicznej najwięcej dającemu za gotówkę w Zawdzie powiat Grudziądz u p. Wincentego Staśkiewicza dzierż. domeny państw. następujące ruchomości: 62 koni, 103 owiec, 129 świń, 106 prosiąt, 84 sztuk bydła, 10 cieląt, młóckarnię, lokomobilę, 3 motory elektr. maszynowe urządzenie kołodziejskie, urządzenie kowalskie, traktor, 35 półszorków, 18 wozów roboczych, 8 powózek oraz kilkadziesiąt różnych narzędzi rolniczych, oszacowanych na łączną sumę 37.131 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

(—) Dobrzański, 6271
komornik Sądu Grodzkiego Rew. II w Grudziądzu.

Powróciłem
Dr. med. Fritz Eisen
Gdańsk, Kohlenmarkt 9.
6275

Przedsiębiorstwo okrętowo - maklerskospedycyjne w Gdyni
POSZUKUJE
kierownika
z dobrą znajomością branżową, władającego językami niemieckim i angielskim.

Warunki: obywatelstwo polskie. Piśmienne oferty z fotografją do **„Gazety Morskiej", Gdynia pod nr. 3844.** 6277

II. Co. 21/34. 6219

WYROK WYKLUCZAJĄCY.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 9 maja 1935 r. Sąd Grodzki w Więcborku przez sędziego grodzkiego Naftyńskiego przy udziale protokólanta Anny Przybyszowej po rozpoznaniu na jawnem posiedzeniu w dniu 9 maja 1935 wniosku małżonków Karola i Albertyny Damms, rolników z Więcborka o wywołanie publiczne listu hipotecznego orzekł:

I. List hipoteczny, wystawiony dla hipoteki z tytułu reszty ceny kupna, wpisanej w księdze wieczystej Więcbork, wyk. l. 74 w dziale III. pod bież. nr. 11 na rzecz wierzyciela Wilhelma Erdmanna z Smiłowa pow. Sępolno na kwotę 1.500 mk. niem. wraz z 5-proc. odsetkami na podstawie zezwolenia na wpis z dnia 7 marca 1898 r. a wpisanej dnia 8 marca 1898 r. pozbawia się mocy prawnej.

II. Kosztami postępowania obciąża się wnioskodawców.

III. Wyrokowi nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd Grodzki Więcbork.

Dr. med. W. Janusz
lekarz-specjalista w chorobach nerwowych i psychiczn.
osiadł w Gdyni 6052
i przyjmuje chorych przy
ul. Swiętojańskiej 64 I. piętro
od godz. 8-11-ej i od godz. 15-18-ej, tel. 2644

Km. 217/35. 6268

OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWYM PRZETARGU NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru I. urzędujący w Toruniu przy ul. Kościuszki pod nr. 9 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 13 września 1935 r. od godziny 10 rano, w sali 43 posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z 3-piętrowego domu o charakterze handlowo - mieszkalnym, położonego w Toruniu, przy ul. Szerokiej 40, obejmującej powierzchni 1 ar i 04 m. kw., która stanowi własność Zygmunta Dobrzenieckiego, zam. w Toruniu, przy ul. Szerokiej 40. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu, Toruń, Stare Miasto tom XV, karta 442.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 29.775; sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 22.331,25 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 2.977,50 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 9 lipca 1935 r.

(—) Kozak,
komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

Km. 1384, 140/34, 442/35. 6269

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, **rew. II Jan Penk**, zamieszkały w Gdyni, przy ul. Leśnej nr. 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1935 r. o godz. 14-tej przy ul. Morskiej nr. 27 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenie restauracyjne, natomiast o godzinie 15-tej przy ul. 10 Lutego 37: 2 regały ze szklanemi drzwiczkami, 2 części, 2 mtr. szer. i 3 części 3 mtr. szer., następnie o godz. 16-tej przy ul. Świętojańskiej 53: 1 samochód półciężarowy „Ford", oszacowanych na łączną sumę zł. 2.030, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowanej.

Gdynia, 10 lipca 1935 r.

(—) Jan Penk,
koromnik Sądu Grodzkiego.

Pana
który we wtorek o dwunastej specjalnie zatrzymał auto na Chełmińskiej prosi wiadomość „Błękitna Pani" restante Toruń 6273

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń. Sukiennicza 4. 1911

Mieszkanie
6-pokojowe, komfortowe, słoneczne, z centr. ogrzewaniem wynajmę od 15 sierpnia. Toruń, Mickiewicza 18, m. 9. 6194

Mieszkanie
umeblowane, 2 pokoje, kuchnia, piwnica, łazienka, gaz i elektryczność, wynajmę. Toruń, Łazienna 28. 6193

Mieszkania
5 i 6 pokojowe, wygody, słoneczne, solidnym wynajmę. Toruń, Bydgoska 62, m. 4. 6247

Mieszkanie
6-pokojowe z przynależnościami od zaraz. Toruń, ul. Bydgoska 46. Wiadomość pod nr. 6 u p. Sosnowskiego. 6272

Okazyjnie
łóżka żelazne, salon, bufet, kuchnia, dywany. sprzedam zaraz. Toruń, Bydgoska 62, m. 4. 6247

Używany
samochód bardzo dobry, 4 osobowy, bardzo tanio na sprzedaż. Egeto, skład, rowerów, Toruń. Mickiewicza 118. 6254

Motocykle
Norton, A. J. S., Royal Enfield. Modele 1935 r. Ceny zniżone. Warunki dogodne. Przedst. Bobola, Toruń, ul. Mickiewicza 59 m. 1 6047

„SEZAM"
Kawiarnia — Restauracja
Toruń, ul. Małe Garbary 13
codziennie koncert orkiestry i DANCING
Lokal otwarty do godz. 4-tej rano. Gospodarz
6266 *Jaworski*

Dom willa
oraz 9 mórg ogrodowej ziemi, w tem $1^1/_2$ morgi sadu owocowego, nadające się dla emerytów i każdego przedsiębiorstwa wiejskiego, w centrum wioski. Oddalone 3 kilometry od Chełmży. Cena według ugody. Paczkowski, Skąpe, pow. Toruń. 6267

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Tapicerzy
kupują sprężyny, pakuły, trawę, płutna, szpagaty, włosie i gwoździe najtaniej Z. Balcerowicz skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 6043

REMONT
centralnych ogrzewań i urządzeń sanitarnych, wykonuje tanio i fachowo
F-ma **Fr. Kujawski**
Oddział dla urządzeń sanitarnych, Toruń, Grudziądzka 29/31, tel. 15-64. (6079

Samochody
ciężarowe do przeprowadzek i transportów
Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe
Przechowywanie
magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach
Zwózki
wszelkie, końmy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 tel. pryw. 1549. 1408

Okazyjnie
kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komplety, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienna 9. 5162

Udzielam
porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, alimentacyjne, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. 2632

Noworodki
żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

WÓZKI DZIECIĘCE
w wielkim wyborze poleca FIRMA
M. SIECKMANN
Właśc.: A. FREINING
Toruń, ul. Szczytna nr. 4
3754

Bufetowa
ewentualnie początkująca potrzebna. Dwór Artusa Toruń 6270

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny. czerwony. żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Trzy duże piwnice
po chemicznej pralni do wynajęcia od 1. VIII. br. Gdynia, Morska 7. 6214

Meble biurowe 4444
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

RÓŻNE

Potrzebna
od 1 sierpnia pokojówka na wieś. Znająca dobrze usługę i prasowanie sztywnej bielizny. Warunki i kopje świadectw do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" pod 6272.

Dubeltówkę
używaną, pierwszorzędnej marki kupię okazyjnie. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Król. Jadwigi 4a. 6274



Burżuj pod czarem wspomnień.

— Dziwisz się, mój przyjacielu, tym urządzeniom? Zaraz zrozumiesz, gdy ci powiem, że ongi, będąc bezdomnym, sypiałem nieraz na ulicy.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
" " " 4-łamowej	50 fen.
" " drobne za słowo 5 fen." — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza. Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.